Nr. 288. Łódź, Sobota, 20 Października 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00.
Za odnoszenie do domu 30 fen.
Prenumeratą przez pocztę miesięcznie Mk. 2.30. Kwartalnie 6.90.

Cena numeru pojedyńczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

FILJE: **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** „Kuryera Płock."; Admin. **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Rozwichrzona flota.

Wobec rozgrywających się obecnie walk morskich na Bałtyku, przytaczamy charakterystykę floty rosyjskiej ze źródła kompetentnego.

Niezwykły stan rzeczy panuje we flocie rosyjskiej, niezwyklejszy, niż w wojsku lądowem. Polityka socjalna wdarła się do tej floty, którą dziś rządzą nie admirałowie, ale Komitety marynarzy. Polityka zastępuje tam turbiny parowe i telegrafy iskrowe. A wskutek tej polityki flota bałtycka oddzieliła się poniekąd od Rosji i stanowi osobną republikę pływającą, która posyła do Rosji czasem swoje żądania, a czasem nawet rodzaj ultimatum. Rząd petersburski pisuje do floty coś w rodzaju not dyplomatycznych i odbiera rozkazy. Nic dziwnego, bo flota oddycha tendencjami maksymalizmu, a rząd rosyjski trzyma się jeszcze oburącz koalicji kapitalistycznej. Flota żąda pokoju, rząd chce wojny. Flota ogłasza jakby swoją neutralność w wojne europejskiej, podczas gdy rząd zaklina ją, aby pamiętała o istnieniu wrogiej floty niemieckiej. Rząd nie pozwala na samodzielność Finlandji, flota popiera separatyzm finlandczyków. I tak dalej — przykładów mamy bez liku.

Miała ongi flota rosyjska chwałę historyczną za Piotra i Katarzyny, nawet w czasie kampanji krymskiej. Była wtedy drewnianą, żaglową i patrjotyczną. Potem zaczęła przekształcać się powoli na parowo - stalową. Aleksander III zawarł związek z Francją w r. 1892 i odtąd budowano w Rosji flotę coraz większą, oczywiście przeciwko niemcom. Pierwszy kredyt wynosił 90 miljonów rubli, później setki miljonów, aż flotę rosyjską pogromił straszliwie admirał Togo pod Cuszimą w r. 1905. Ale admirałowie Mikołaja budowali coraz nowszą flotę, już kosztem miljardów; Duma sypała pieniędzmi, tysiące angielskich i rosyjskich komisantów bogaciło się na budowie floty w sposób niesłychany.

Wybuchła wojna z Niemcami, flota rosyjska była gotowa do walki, choć nie zupełnie. Miała na Bałtyku 9 linjowców (w tem cztery dreadnoughty), 3 krążowniki pancerne, 7 krążowników lekkich, 72 torpedowce, 13 łodzi podwodnych, 7 kanonierek; na morzu Czarnem 9 linjowców (w tem trzy dreadnoghty), 2 krążowniki lekkie, 38 torpedowców, 11 łodzi podwodnych, 4 kanonierki; we Władywostoku były 2 krążowniki lekkie, 23 torpedowce, 1 kanonierka. Personel floty liczył 53 admirałów, 1843 oficerów, 457 inżynierów, 277 lekarzy i 47215 marynarzy. W trakcie wojny personel wzrósł do 60 tys. ludzi, choć zatonęły 4 większe okręty i kilka mniejszych.

Personel floty rosyjskiej naogół był dość wyszkolony i byłoby wszystko dobrze, gdyby nie polityka.

Od rewolucji 1905 roku, od buntu „Potemkina", we flocie nurtowały wciąż tajne prądy rewolucyjne wśród żołnierzy. Nic dziwnego: żołnierz marynarki o całe niebo przewyższał lądowego. Jest on typem pół - inteligenta, najczęściej pochodzi z miast fabrycznych, albo z ludności wybrzeża morskiego; służba, trwająca z reguły 7 lat, kształci go i blisko wiąże z towarzyszami.

Korpus oficerski we flocie, oddawna stanowiący rodzaj szlachecko - marynarskiej kasty, trzymał się wyniośle i sztywnie wobec żołnierza, zaś żołnierz był wobec niego stale nieufny, pomimo twardej subordynacji i urzędowego patrjotyzmu. Gdy wyśledzano tajne związki żołnierskie, oddawano winnych i niewinnych sądowi marynarki, którego wyroki brzmiały — na katorgę. Socjalizm najskrajniejszy mimo to znajdował dostęp do żołnierzy, prowadził agitację i swoje osiągnął.

Piorun rewolucji petersburskiej uderzył we flotę gwałtownie. Wieść o detronizacji cara podziałała wstrząsająco na okręty, zimujące 15 marca w lodach pod Helsingforsem, Kronsztadem, Rewlem, Abo.

W Helsingforsie, gdy 16 marca zrana otrzymano urzędowy telegram nowego rządu o rewolucji, zaszła odrazu krwawa potrzeba, równie bezmyślna jak okropna. Część okrętów wywiesiła czerwone sztandary, inne wahały się wobec postawy oficerów. Wtedy poprostu wymordowano kilkudziesięciu oficerów, zabijano ich, gdy który wzdragał się wziąć z rąk żołnierza czerwoną chorągiewkę. Nazajutrz zabito Bogu ducha winnego admirała Nepenina, mimo iż on odrazu uznał rząd tymczasowy. Kereński przyjechał pośpiesznie do Sweaborga i wzywał płomiennie żołnierzy, aby byli „braćmi oficerów" — pierwsza znajomość ex-adwokata z flotą.

Czego warta flota bez wyrobionych fachowców - oficerów, z których każdy mieć winien za sobą lata ciężkiej pracy, aby umieć kierować okrętem? A ich mordowano! Czy można się dziwić, że potem, gdy Kierenski przechrzcił okręt linjowy „Cesarz Paweł I" na „Republikę", to na owej „Republice" wyleciał w powietrze kocioł parowy i zabił około 100 ludzi? Jedno z dwojga — albo flota działa jak zegarek w ręku fachowców - oficerów, albo psuje się jak zegarek w ręku nieumiejętnych żołnierzy. Albo służba morska, albo polityka.

Polityka trawi flotę. Każdy statek ma komitet własny z prostych marynarzy i niższych oficerów, który na wiecach wydaje rozkazy oficerom wyższym. A nadto flota bałtycka ma komitet centralny, który nieomal rozkazuje admirałowi naczelnemu.

Podczas powstania maksymalistów w Petersburgu 17 lipca, Kierenski kazał okrętom kronsztadzkim, aby przypłynęły do ujść Newy i pomogły stłumić bunt. Odmówiły. Kierenski — a to fakt — rozkazał wtedy admirałowi Werderewskiemu, aby ten polecił torpedowcom zaatakować oporne okręty i nawet je zatopić. Torpedowce odmówiły, zaś Werderewski zakomunikował Kierenskiemu, iż za poradą centralnego komitetu marynarki uważał za wskazane zachować neutralność w wojnie domowej Kierenskiego z Leninem. Kierenski, stłumiwszy powstanie leninowców, wysłał groźny rozkaz do floty, piętnując zwłaszcza załogę dreadnoughta „Petropawłowsk", która, zdaniem jego, okryła się „niesławą" i pozwoliła sobie aresztować jego adjutanta Dudorowa. Na to komitet centralny marynarki odpowiedział całym programem maksymalizmu, pouczając Kierenskiego, w czem leży szczęście Rosji. Werderewski dostał dymisję, ministrem marynarki został porucznik Lebediew, dawniejszy uczestnik buntu „Potemkina", który zbiegł był za granicę. Lebiediew może był dobrym rewolucjonistą, ale minister marynarki z niego był żaden. Potem go Kierenski usunął, a dziś, po zamachu Korniłowa, zrobił ministrem admirała Werderewskiego, admirała prawdziwego, a nie operetkowego. Dowodzi to, że obecnie Kierenski upokorzył się trochę przed flotą.

Na „Petropawłowsku" żołnierze rozstrzelali czterech swoich oficerów za odmowę podpisania jakiegoś przyrzeczenia politycznego. Fakt straszny, który ściągnąłby wszędzie na winnych zabójstwa karę śmierci, ale nie w Rosji. Rząd posłał im tylko grzeczne upomnienie, że „tak robić nie należy".

Co pomoże sprawie Werderewski, pomimo swej pewnej popularności we flocie? Rozejrzał się w sytuacji i zakomunikował Kierenskiemu, że tak we flocie bałtyckiej, jak czarnomorskiej, komitety marynarzy zagarniają coraz większą władzę, zaprowadziły na okrętach sześciogodzinny dzień pracy i zakazały oficerom noszenia broni. „Rosyjska demokratyczna flota—brzmi nowsza rezolucja—nie uznaje za obowiązujące dla siebie uchwał konferencji demokratycznej w Petersburgu, gdyż jej delegaci nie otrzymali zaproszenia na tę konferencję". Rzecz jasna, dlaczego rząd nie chciał tych delegatów dopuścić na konferencję: wszak mieli odczytać przygotowaną uchwałę, iż „rosyjska demokratyczna flota żąda natychmiastowego nawiązania rokowań pokojowych na gruncie braterstwa proletarjatu całego świata". Tego już było za wiele nawet Radzie robotniczej, która, bądź co bądź, czuje na sobie zimne oczy lorda Buchanana.

Tak te kilka miljardów, któde Aleksander III i Mikołaj II włożyli we flotę, nietylko idą na marne, ale nawet na szkodę Rosji. Socjalny anarchizm zagarnął w swe ręce kurczowo ściśnięte ręce te wszystkie dreadnoughty i torpedowce i szarpie niemi bezustannie, grożąc rzezią ich oficerom, a bombardowaniem Petersburga. Jest to sytuacja, z której dzisiejszy rząd nie będzie umiał wyjść. Pertraktować z własną flotą, jak z wrogiem — to absurd; absurdem jest, aby żołnierz rozkazywał admirałowi. Kto, jak i kiedy uzdrowi stosunki we flocie — to kwestja anarchji, na którą nie znajdzie się żadnego leku, aż sama Rosja będzie z anarchji uleczoną.

Zet.

Z listów Tadeusza Kościuszki.

Są w historji naszego narodu postacie świetlane, z których promieniuje wielka moc miłości i poświęcenia, postacie krzepiące w trudach, jak słup ognisty, kierując naród w jego wędrówce historycznej. Za miljony cierpiąc, ogarnęli oni oczami ducha przyszłość narodu, zespolili się z losami jego poza czasem i przestrzenią, zajrzeli w samą głębię duszy zbiorowej.

Do takich należy niezapomniany Naczelnik.

Przez lat sto zgórą imię jego, wspomnienie jego czynów i poglądów było jakby pochodnią, oświetlającą mroki niewoli. I dziś jeszcze spuścizna po nim ma wartość nieocenioną.

Poniższy list jego — jest to odpowiedź na prośbę deputacji rzemieślniczej. O co go prosili — nie wiemy, ale łacno z treści odpowiedzi wyrozumieć można.

Jak dziś, tak i za czasów Naczelnika rozmaite panowały prądy. Nie brakło i takich, którzy przeciw rządowi własnemu występowali. Świadczą o tem liczne wzmianki u autorów współczesnych. Świadczy jeden z dokumentów, z owych czasów pochodzących.

Oto tekst tego dokumentu:

„Obywatelowi Falinerowi, starszemu Cechu Tokarskiego.

„Tadeusz Kościuszko N. N. S. Z. N.".

„Głos Ludu y Jego potrzeby będą zawsze pilnie uważane odemnie. Na to broń wziąłem w rękę, abym wszystkich Ziemi Polskiej Mieszkańców widział prawdziwie szczęśliwemy. Inaczey Jey nie złożę, aż uyrzę skutek rzetelny, szczerego żądania mego".

W tych prostych a wielkich słowach odkrywa swą wielką duszę o sercu gołębiem Najwyższy Naczelnik sił zbrojnych narodowych. A przypominając obywatelom rzemieślnikom o wielkim obowiązku, jakiego się podjął i którego do ostatnich granic sił ludzkich dokonać usiłował, żąda i od nich, aby swego obowiązku nie zapomnieli.

„Zaręczenie przed Bogiem y światem zrobione niech wszystkey troskliwości, każdego obywatela uspokoi, y niech go ubroni od kroków nieregularnych rządowi ustanowionemu przeciwnych, a do których zręcznie a przewrotnie prowadzą Intryganty ci Nieprzyjaciele Nasi y chciwe znaczenia dobrego Ludu podchlebcy".

Czasy się zmieniły, ale „chciwe znaczenia dobrego Ludu podchlebcy" i dziś nie mniejszą odgrywają rolę, niż za czasów Naczelnika. Tylko że dziś żądają nie „odmiany rządu krayowego", lecz przeszkadzają utworzeniu tego rządu i wszelakiej pracy około wskrzeszenia Polski.

„Bracia y współobywatele, odebrałem przełożenie Wasze przez zacnych Delegatów, którzy mnie widzieli w pocie czoła Wam y Krajowi służącego... Odpowiedź moja iest krótka. Pierwey wypędźmy Nieprzyjaciela po tym założemy Fundamenta niezmienne szczęśliwości Naszey".

Tak radził rzemieślnikom polskim, ulegającym namowom „ludu podchlebców" ten, co lud całem sercem umiłował, a sukmanę chłopską, jako oznakę najwyższego dostojeństwa, przywdział.

„Rząd tymczasowy nie może w tym momencie podpadać odmianie. Nie mylicie się, składają go obywatele cnotliwi, zatym Przyjaciele Ludu, a kiedy ych nominowałem, chciałem nie pamiętać o tym, czym są właśnie czy Mieszczanie, czy Szlachta.

„Opowiedzą Wam Delegowani resztę powodów odmówienia Wam żądań Waszych, ale ręczę, iż odmawiam dla własnego Dobra waszego, wierzcie mnie, wierzcie Przyjacielowi Waszemu, Bracia do Broni! do Broni! teraz o tym iednym wszyscy myśleć mamy".

Dan w obozie pod Małogoszczą 7 czerwca 1794 Roku.

Tadeusz Kościuszko.

Jakże dziwnie stosują się te słowa Naczelnika, wyrzeczone przed 120-u laty, do chwili dzisiejszej.

Jak się dowiadujemy, prezes Rady Głównej Opiekuńczej, ks. Eustachy Sapieha, udaje się do Szwajcarji na konferencję międzynarodową działaczów politycznych katolickich.

Donosiliśmy już, że we wspomnianej konferencji weźmie udział po trzech delegatów każdego z państw wojujących i neutralnych. Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa stworzenia podstaw dla trwałego pokoju.

Na rubieży Europy środkowej.

Gdy po przełamaniu frontu rosyjskiego na wiosnę 1915 r. i wyparciu armji Mikołaja Mikołajewicza, wojska państw centralnych zatrzymały się na zgóry określonej linji, nie czyniąc żadnych wysiłków, by ją przekroczyć, prasa francuska pocieszała swych czytelników że front rosyjski teraz właśnie zajął najdogodniejszą dla siebie pozycję i jest tak silny, że o przełamaniu mowy być nie może, a w przyszłości stanie się on nawet groźnym dla obecnych zwycięzców.

Fakty, jakie nastąpiły później wykazały dowodnie całą bezpodstawność tego rozumowania. Francuska opinja publiczna, acz zahypnotyzowana przez swą krzykliwą prasę, zaczęła domagać się coraz natarczywiej wyjaśnień.

I dać je musiał, z ciężkiem sercem, paryski „Matin". W artykule komendanta de Crivieux („Le Matin" Nr. 12.200 z 21 września 1917 r.), zatytułowanym: „Od dwu lat armje niemieckie zatrzymywały się zawsze na rubieżach „Europy środkowej" („Depuis deux ans, les armées allemandes se sont toujours arrêtées aux confins de la „Mitteleuropa"), czytamy mianowicie, co następuje: Już dwa razy armje niemieckie zawiodły powszechne oczekiwania, oparte na doktrynach wojennych, uważanych zwykle za nie podlegające dyskusji. Osiągnąwszy zarówno pod Tarnopolem, jak i pod Rygą wyraźne i łatwe zwycięstwa, nie probowały one nawet wyciągnąć z nich natychmiastowych korzyści, jakie zapewniają jednocześnie zachwianie się równowagi i naturalna depresja przeciwnika.

W Galicji zadowolił się nieprzyjaciel obsadzeniem granicy Podola wzdłuż Zbruczu; nie usiłował wkroczyć do Besarabji. Na północy od Rygi fortyfikuje się on na linji obronnej w odległości około 50-ciu kilometrów od Rygi.

Możnaby, naturalnie, przypuścić, że Hindenburg i jego towarzysz książę Bawarski, pozbawieni są dostatecznych środków, by posunąć swe wysiłki dalej. Jednakże, będąc dopuszczalną wówczas, gdy chodzi o marsz na

dużą przestrzeń, np. do Petersburga lub Odesy, hypoteza ta nie wytrzymuje krytyki wobec analizy przybliżonych korzyści, jakie sztab generalny niemiecki mógłby spodziewać się osiągnąć w związku ze swemi pierwszemi sukcesami.

Na terenie południowo - wschodnim posunięcie się o jakieś dwanaście mil między Prutem a Dniestrem zdecydowałoby, obok cofnięcia się armji rumuńskiej, o ewakuacji Jass, do czego zresztą czyniono już przygotowania. Tak samo na Dźwinie, ruch na pozycje dynaburskie przedstawiał wszelkie szanse dla Eichhorna.

Trudno przypuścić, by siły zaangażowane na południu i północy nie posiadały mocy, niezbędnej choćby dla wysiłków ograniczonych, wypływających same przez się z osiągniętych przez przeprowadzone operacje sukcesów. Inne czynniki wpływają na strategję niemiecką w Rosji.

Chodzi tu o racje charakteru politycznego, a zatem nie podlegające względom technicznym. I oto nasuwa się pewne spostrzeżenie: od dwu lat, we wszystkich swych ofensywach wschodnich, armje niemieckie opuszczały broń natychmiast, gdy dotarły do idealnych granic, określonych przez plan wszechniemiecki dla Europy środkowej.

Tak było w r. 1915 na Litwie i w Polsce. Tak jest dzisiaj nad Dźwiną, dobrowolnie zakreśloną granicą aspiracji niemieckich, którą przekracza jedynie przestrzeń niezbędna dla bezpieczeństwa Rygi.

Na Bałtyku.

Bazylea, 19 października.

„Basler Anzeiger" pisze:

Wojska niemieckie czynią dalsze postępy na wyspie Oesel. **Część rosyjskiej floty bałtyckiej cofnęła się do portu w Rewlu.** Pewna część okrętów wojennych **przebywa w zatoce w Peruowie.**

Okręty niemieckie przedarły się do cieśniny Mohn, a ponieważ donoszą o zbliżaniu się okrętów rosyjskich, **oczekiwać należy bitwy morskiej pomiędzy obydwiema flotami.**

Rosjanie liczą się już **z możliwością ataku niemieckiego na wybrzeże inflanckie, przez co zagrożony by został na tyłach front rosyjski pod Rygą.**

Obrońcy Petersburga.

Bazylea, 19 października.

„Daily Mail" pisze, że po utraceniu przez Rosjan ważnych wysp Oesel i Dagö, we **wspólnym interesie koalicji leży wzięcie na siebie obrony zatoki Fińskiej i Botnickiej oraz Petersburga.**

Nowe posiłki rosyjskie.

Bazylea, 19 października.

Dzienniki bazylejskie donoszą na podstawie wiadomości zamieszczonych przez gazety londyńskie, iż rosyjska kwatera główna przeniesiona została z Mohylowa do Dorpatu.

Z Petersburga wysłano na **front nowe posiłki wojskowe,** w kierunku Dźwińska.

Pomiędzy Dźwińskiem a Witebskiem skoncentrowano znaczne i świeże siły zbrojne.

Ewakuacja Rewla.

Sztokholm, 19 października.

(Telegram W. A. T.)

Petersburska Agencja Telegraficzna donosi:

Według informacji „Nowoje Wremia", w dniu 16 b. m. rozpoczęta została ewakuacja Rewla, na skutek groźnego położenia, wytworzonego **przez ofensywę niemiecką.**

Według wspomnianego pisma mieszkańcy porzucają miasto, udając się się do wewnętrznych prowincyj Rosji.

Przeniesienie kwatery głównej.

Sztokholm, 19 października.

„Dieło Naroda" donosi, że rosyjska kwatera główna przeniesioną została tymczasowo z Mohylowa do Pskowa. Skład kwatery głównej zmniejszono o 48 oficerów. Skasowano bardzo wiele stanowisk o znaczeniu przeważnie dekoracyjnem.

Flota rosyjska.

Lugano, 19 października.

„Corriere della Sera" donosi z Petersburga:

Przeprowadzenie reorganizacji floty rosyjskiej powierzono admirałom angielskim, którzy przybyli już do Petersburga.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi dnia 19 października 1917 roku:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Artyleryjska działalność bojowa we Flandrji dosięgła wczoraj na wybrzeżu, oraz między Izerą a Lys znowu znacznego napięcia. Szczególnie gwałtownym był ogień w lesie Houthoulst, pod Paschendaele, oraz między Gheluvelt a Zaandvoorde.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Po deszczowej pogodzie bitwa armatnia na północnym - wschodzie od Soissons była od wczoraj w południe znowu wzmożona do pełnego napięcia i szalęje odtąd prawie bez przerwy, pochłaniając potężne masy amunicji. Zrana ruszyły silne oddziały francuskie po ogniu huraganowym do natarć wywiadowczych pod Vauxaillon, zaś wieczorem na całym froncie do Brave; w lokalnych walkach odrzucono wszędzie nieprzyjaciela.

Sąsiednie odcinki, oraz teren za frontem bojowym znajdowały się pod najsilniejszym ogniem przeszkodowym, na który energicznie odpowiadaliśmy.

We wschodniej części Chemin des Dames francuzi ponownie zaatakowali trzykrotnie stanowiska nasze na północ od młynu Vauxaillon; zostali wszędzie krwawo odparci.

Wśród innych armij mgła i deszcz ograniczały działalność bojową.

Przeciwnicy nasi stracili wczoraj 12 samolotów, a wśród nich 6 z eskadry lotniczej, która rzuciła bomby na Roulers i Ingelmunster, wyrządzając znaczne szkody w zabudowaniach.

Wschodni teren walk.

Wojska nasze pod rozkazami generała porucznika von Estorffa, przeprawiwszy się w łodziach, oraz po nasypie kamiennym przez Mały Sund, wywalczyły zachodni brzeg wyspy Moon. W szybkiem parciu naprzód pokonano rosjan tam, gdzie stawili opór; do południa cała wyspa znajdowała się w naszem posiadaniu.

Interwencja oddziałów marynarki, które wylądowały od północy i od południa, oraz dział z okrętów naszych przyczyniła się znacznie do szybkiego powodzenia.

Dwa rosyjskie pułki piechoty, liczące 5000 szeregowców, wzięto do niewoli, łup jest znaczny.

Na Oesel i Moon w ręce nasze wpadły 1 sztab dywizji i 3 sztaby brygady.

Nasze morskie siły bojowe stoczyły na wodach dokoła Moon kilka walk z nieprzyjacielskimi okrętami wojennymi.

Na rosyjskim okręcie linjowym „Sława" o pojemności 13.500 ton wzniecono pociskami ogień, poczem okręt zatonął; między Moon a wyspą sąsiednią Schildab.

Lotnicy piechoty i marynarki powiadamiali dobrze dowództwo o miejscach przebywania sił nieprzyjacielskich i atakowali bombami i ogniem z karabinów maszynowych nieprzyjaciela na kontynencie i na morzu częstokroć ze stwierdzonem działaniem.

Na rosyjsko-rumuńskim froncie na kontynencie, oraz

na froncie macedońskim

żadnych szczególnych wydarzeń nie było.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Akcja pokojowa Hiszpanii.

Bazylea, 19 października.

Dzienniki tutejsze donoszą, iż agentura rzymska „Volta" zapewnia, jakoby poseł hiszpański przy Stolicy Apostolskiej otrzymał polecenie swego rządu wejść **w bezpośredni kontakt z Watykanem na gruncie akcji dyplomatycznej na rzecz pokoju.**

Interpelacja w sprawie pokoju.

Zurich, 19 października.

Jak donosi „Avanti", nowa grupa parlamentarna 48-miu wniosła pierwszą interpelację w sprawie urzędowych środków represyjnych przeciwko agitacji pokojowej, o ile nie jest ona niezgodną z prawem.

Według doniesień „Stampy" z Rzymu, Sonnino zapowiedział udzielenie odpowiedzi na wniosek pokojowy neutralistów. Dziennik przypuszcza, iż odpowiedź ta wypadnie negatywnie.

Rosyjski apel pokojowy.

Bern, 19 października.

Dzienniki medjolańskie dowiadują się z Petersburga, że organ Rad robotniczych i żołnierskich proponuje w imieniu tychże Rad, ażeby sprzymierzeńcy wypowiedzieli niedwuznacznie swe zapatrywania na sprawę pokoju. Rząd rosyjski chce wiedzieć jasno, przedewszystkiem, czy sprzymierzeńcy gotowi są podjąć rokowania pokojowe, czy sprzeciwiają się pokojowi, zawartemu na zasadzie zrzeczenia się aneksyj i odszkodowań i na zasadzie samookreślenia narodów, wreszcie, czy zgadzają się na zrewidowanie i opublikowanie traktatów.

Interpelacja o odpowiedź angielską.

Londyn, 19 października.

(Telegram W. A. T.).

W Izbie gmin oświadczył lord Cecil na skierowane ku niemu zapytania, **że dobitna i energiczna odpowiedź Wilsona na notę papieską nie była bynajmniej rezultatem jakiegoś porozumienia, osiągniętego między państwami koalicji.**

Trevelyan zapytał, czy rząd angielski uznał urzędowo odpowiedź Wilsona na notę papieską za wspólną odpowiedź również i w imieniu rządu angielskiego. **Cecil odpowiedział wymijająco.** Trevelyan zapytał następnie czy rząd angielski ma zamiar dać odpowiedź na notę papieską. Cecil w odpowiedzi na to poprosił o wręczenie na piśmie postawionego zapytania.

W odpowiedzi na inne pytanie oświadczył jeszcze lord Cecil, że zjazd przedstawicieli koalicji w celu ustalenia celów wojennych odbędzie się na życzenie rządu rosyjskiego. Dalszych objaśnień **lord Cecil nie uważa za możliwe udzielić, twierdząc, że mogłoby to być szkodliwe dla koalicji.**

Włochy a pokój.

Zurych, 19 października.

Donoszą tu z nad granicy włoskiej:

W rzymskich kołach politycznych wyniki obrad obecnej sesji parlamentu włoskiego oczekiwane są z ogromnem naprężeniem, gdyż sprawa pokoju stanowić będzie główny przedmiot dyskusji.

Oficjalni socjaliści są zdecydowani zażądać od gabinetu konkretnych wyjaśnień co do stanowiska Włoch w stosunku do noty Papieża i odpowiedzi na nią państw centralnych.

Podobno robotnicy zamierzają poprzeć wystąpienia swych przedstawicieli w parlamencie zorganizowanemi na wielką skalę demonstracjami. W kwestji tej odbywają się liczne wiece już od kilku dni.

Kulminacyjnym punktem tych manifestacyj ma być czterdziestoośmiogodzinny strajk powszechny.

W Rzymie, Medjolanie, Turynie i innych miejscowościach w dniu, w którym odbywać się będą w parlamencie debaty nad interpelacjami socjalistów, nastąpić mają pochody robotnicze poprzez główne ulice.

Rząd, który powiadomiony jest o tych projektach czyni wszelkie wysiłki, by nie dopuścić do ich urzeczywistnienia.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że sprowadzono wojska angielskie dla rozpędzania tłumów, gdyż podczas ostatnich rozruchów żołnierze włoscy odmawiali strzelania do swych rodaków.

Odpowiedź koalicji.

Lugano, 17 października.

Jak donoszą dzienniki włoskie, poseł angielski przy Watykanie oświadczył, że odpowiedź koalicji na notę pokojową Papieża doręczona będzie w początkach listopada.

Sytuacja we Włoszech.

Bern, 19 października.

(Telegram W. A. T.).

Według informacji pism medjolańskich, nowa grupa parlamentarna wzrosła do liczby 85 członków i odbyła wczoraj posiedzenie.

O przebiegu tego posiedzenia przesłano prasie komunikat, według którego wyżej wzmiankowana **grupa parlamentarna żąda ograniczenia ustalonych na mocy nadzwyczajnych pełnomocnictw kredytów wojennych do ram konieczności wojennych,** a równocześnie przemawia za poszanowaniem praw parlamentu oraz ogłasza uchwałę, że na czas trwania wojny może się godzić tylko na krótkie prowizorja budżetowe.

Wreszcie domaga się grupa **parlamentarna utworzenia parlamentarnej komisji kontrolującej w sprawach zaopatrywania ludności w żywność** oraz poprze z całej siły postawiony w parlamencie wniosek **zarządzenia śledztwa w sprawie finansowania wielkich dzienników włoskich.**

Bern, 19 października.

(Telegram W. A. T.).

Wsprawie położenia **parlamentarnego,** rzymski korespondent „Stampy" donosi, **że mogą nastąpić nieprzewidziane wypadki,** wskutek których spodziewane debaty w parlamencie nie będą mogły się odbyć.

Na Monte Citorio nawet w kołach **najpoważniejszych deputowanych mówi się otwarcie, że** należący do stronnictwa socjalistów reformowanych ministrowie Bissolati i Bonnomi, oraz republikanin Commandini, wobec stanowiska, zajętego przez ich stronnictwa, zdradzają znaczną niechęć do pozostawania nadal w gabinecie.

Podobno istotnie **republikanie głosowali przeciwko rządowi, zaś grupa socjalistów reformowanych nosi się z zamiarem przejścia do opozycji.**

Wreszcie donosi korespondent, że **do nowoutworzonej grupy 85 deputowanych przystąpił** b. minister Facta, co ma **niemałe znaczenie.**

Anarchja w Rosji.

Sztokholm, 19 października.

(Telegram W. A. T.).

Petersburska Agencja Telegraficzna donosi:

Komitet naczelny Rady delegatów **robotników i żołnierzy powziął uchwałę, w której powiedziano, że epidemja nieporządków i rozruchów, ogarniająca w ostatnich czasach kraj cały, pcha państwo nieuchronnie do anarchii i rozkładu.**

Uchwała oświadcza dalej, że rewolucyjni robotnicy, włościanie i żołnierze, powinni uświadomić sobie wielkie niebezpieczeństwo tych pogromów dla sprawy wolności, oraz powinni wszelkich starań dołożyć w celu ich zwalczania.

Wreszcie uchwała zwraca się do lokalnych rad robotniczo - żołnierskich, **aby wszelkie próby wszczynania rozruchów tłumione były w zarodku bez miłosierdzia, z pomocą, w razie potrzeby, oddziałów wojska.**

W tym celu mają być tworzone **specjalne komitety bezpieczeństwa publicznego.**

Nieudany spisek.

Bern, 19 października.

(Telegram W. A. T.).

„Temps" donosi:

W Odesie **aresztowano grupę oficerów z** porucznikiem Gussarowem na czele; zamierzali oni **opanować przemocą miejscowe urządzenia telegraficzne, gmach sztabu, oraz wogóle cały odeski okręg wojenny.**

Rozruchy na Kaukazie.

Sztokholm, 19 października.

(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi z Kutaisu o wielkich rozruchach, podczas których **motłoch plądrował centralne dzielnice miasta. W mieście ogłoszono stan wojenny.**

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronicy 6-ej.

Z Komisji przejściowej T. Rady Stanu.

Na posiedzeniach Komisji przejściowej Tymczasowej Rady Stanu, odbytych w dniu 5 i 9 b. m., oprócz rozważania szeregu spraw bieżących, powzięto uchwały w sprawach następujących:

Wobec oczekiwanego w najbliższym czasie objęcia Najwyższego przedstawicielstwa Państwa Polskiego przez Radę Regencyjną, postanowiono wystąpić do władz okupacyjnych o przekazanie odpowiednich sum z dochodów krajowych do dyspozycji Rady Regencyjnej.

Zatwierdzono budżet Komisji przejściowej i poszczególnych departamentów na miesiąc październik. Zatwierdzono też budżet Urzędu do spraw agrarnych, utworzonego przy Departamencie gospodarstwa społecznego. Na czele tego urzędu stanął p. Z. Ludkiewicz, a komisarzem do spraw komasacji został mianowany p. B. Giliczyński.

P. Komisarz ces.-niemiecki zawiadomił, iż p. Generał-Gubernator warszawski złagodził wyrok w sprawie skazanych przez sąd wojenny pp.: Wandy Denhoff-Czarnockiej, Zofji Czajkowskiej, Zofji Krakowskiej i Elżbiety Wolfkowicz, zamieniając karę 2-ch lat ciężkiego więzienia, na więzienie zwykłe.

Przyjęto do wiadomości szczegółowy komunikat referenta Departamentu pracy, p. Dreckiego o staraniach, podjętych w Niemczech przez t. zw. „Komitet Wschodu", oraz przez stronnictwa polskie, w celu polepszenia bytu i równouprawnienia z robotnikami niemieckimi, robotników polskich z Królestwa, pracujących w Niemczech. Przyjęto odczytany przez p. Kaczorowskiego, memorjał w tej sprawie.

Zatwierdzono w charakterze członka Rady Departamentu sprawiedliwości p. Antoniego Żydoka.

Upoważniono Departament sprawiedliwości do przedstawienia do nominacji na stanowiska w królewsko-polskiem sądownictwie polaków, poddanych austrjackich — pp.: Franciszka Stecha, Stanisława Orskiego i Jana Dąbrowskiego.

Postanowiono, na wniosek hr. Rostworowskiego: 1) oprzeć podanie Komitetu polskiego w Sztokholmie do rządów państw centralnych o ułatwienie przejazdu z Rosji poddanym Królestwa Polskiego. 2) Poprzeć podanie o ułaskawienie małżonków Wroczyńskich, wystosowane do J. C. Mości Cesarza Niemieckiego przez ich obrońcę.

W sprawie podania mieszkańców gminy Szczekociny o pozwolenie na przerobienie marmurowego pomnika na cześć cara Aleksandra II z gminy Lolów, pow. włoszczowskiego, na pomnik bitwy Kościuszki z rosjanami pod Szczekocinami — zgodzono się z poglądem władz austrjacko-węgierskich, że załatwienie powyższego podania ograniczyć się powinno do zezwolenia na wzniesienie pomnika Kościuszki w Szczekocinach, powzięcie zaś uchwały co do losu rosyjskiego pomnika z Lolowa pozostawić należy uznaniu gmin, które pomnik wznosiły.

Odczytano odpowiedź ces.-niemieckiego Komisarza rządowego w sprawie używania języka polskiego w ces.-niemieckiej państwowej Komisji odszkodowań. Żądane przez ten urząd tłómaczenia załatwiać będzie Departament spraw politycznych.

Przyjęto wniosek Departamentu skarbu w sprawie rządowego projektu podatku od zużycia gazu i elektryczności. Załatwiono sprawy, powierzone Departamentowi skarbu.

Na odezwę Generał-Gubernatora warszawskiego o przynaglenie osób zainteresowanych do składania deklaracyj w sprawie dokonywanych u nich rekwizycyj, postanowiono, że Departament skarbu wystąpi w tym przedmiocie z odpowiednim memorjałem.

Odczytano odmowną opinję p. Naczelnika zarządu cywilnego v. Kriesa w sprawie uchwalonej przez T. Radę Stanu ustawy o utworzeniu Rad gminnych. Władze okupacyjne niemieckie zamierzają powoływać Rady gminne bez wydawania prawa, w drodze zarządzeń poszczególnych naczelników powiatu.

Zatwierdzono uchwalone przez Departament sprawiedliwości zmiany w przepisach przechodnich do Ustawy postępowania karnego i do Kodeksu kar.

Uchwalono żądane przez Magistrat m. st. Warszawy oświadczenie w sprawie ewentualnego lombardowania nowej pożyczki m. Warszawy przez przyszły polski Bank państwa.

Przyjęto do wiadomości komunikat p. Komisarza ces.-niemieckiego, iż korespondencja i przesyłki pocztowe polskich władz państwowych będą korzystały w obrębie Królestwa Polskiego z praw komunikacji urzędowej. Powodem opóźnień jest najczęściej niedość wyraźne adresowanie. Niebawem wydane zostaną przepisy w sprawie korespondencji władz sądowych i szkolnych.

Postanowiono objąć opiekę i administrację gmachów państwowych i rządowych w Warszawie i zwrócić się do Magistratu o przekazanie Departamentowi skarbu akt i czynności dotychczasowej Komisji opieki nad gmachami rządowymi.

Zgodzono się na wyrąbanie w parkach Łazienkowskim i Belwederskim 283 drzew uschłych, wycechowanych przez specjalną komisję.

Wysłuchano sprawozdania z działalności Departamentu spraw wewnętrznych, przedstawionego przez referentów pp. d-ra W. Chodźkę i W. Dunina.

Postanowiono dopełnić rewizji działalności wszystkich departamentów przez specjalną delegację, do której powołano pp. A. Kaczorowskiego, L. Grendyszyńskiego i delegata Sekcji kontroli przy Departamencie skarbu, p. J. Kochanowskiego.

Ustalono, że praca biurowa w Departamencie sprawiedliwości trwa od godz. 8½ do 1-ej i od 3-ej do 6-ej, zaś w innych departamentach od godz. 8½ do 4, bez przerwy obiadowej. W soboty zajęcia biurowe kończą się wszędzie o godz. 1-ej po poł.

Koło polskie do Rady regencyjnej.

Na onegdajszem (17 października) posiedzeniu Koła Polskiego w Wiedniu, odbytem pod przewodnictwem posła Kędziora, na wniosek posła Angermanna uchwalono jednomyślnie wysłać depeszę powitalną do Rady regencyjnej w Warszawie na ręce arcybiskupa Kakowskiego.

W dalszym ciągu dyskusji wniósł hr. Skarbek, aby tekst tego telegramu ułożyło całe prezydjum, aby w tym telegramie nie wyrażano radości z powodu zamianowania Rady regencyjnej, aby radość ta nie zawiodła, lecz tylko nadzieję, ze Radzie regencyjnej powiedzie się urzeczywistnić cele w jej powołaniu zamierzone.

W organie asymilatorów warszawskich, „Nowej Gazecie", p. Tadeusz Hołówko twierdzi z całą stanowczością, że „w Polsce nikt już obecnie nie ciąży do Rosji, niema stronnictwa, któreby wypowiadało się, już nie mówiąc o zjednoczeniu ziem polskich, czy to pod berłem cara, czy też pod cylindrem prezydenta republiki rosyjskiej, lecz nawet za bliższym czy dalszym związkiem państwowym, a chociażby „tylko za unją militarną z Rosją".

Ze zdumieniem czyta się wyrazy powyższe. I mimowoli narzuca się pytanie: czy p. Hołówko ulega jakiemu uśpieniu, w rodzaju „transu" spirytystycznego, czy też chce czytelników swych w „trans" wprowadzić i uśpić!?

To ostatnie zadanie będzie trudne; wśród asymilatorów warszawskich przeważają głowy trzeźwe, dla figlów spirytystycznych niepodatne.

Holandja w podejrzeniu.

Miarą stosunków, jakie nastały po rewelacjach Gerarda o pośrednictwie rządów neutralnych w przesyłaniu telegramów niemieckich, jest okoliczność, że wedle doniesienia „Vossische Ztng.", amerykański sekretarz stanu, Lansing, na konferencji, odbytej z posłem holenderskim w Waszyngtonie, Rappardem, zapewnił go, iż nie jest podejrzanym, jakoby był czynny w interesie rządu niemieckiego.

Ponieważ podobnego zapewnienia nie otrzymali inni przedstawiciele państw neutralnych, okoliczność ta jest dowodem znacznego zaostrzenia się stosunków między koalicją a neutralnymi.

Pomimo powyższego oświadczenia, Lansinga przerwane jest wszelkie połączenie telegraficzne, pocztowe i handlowe z Holandją, a rząd holenderski ma poważne powody do zaniepokojenia. W niedzielę odbyło się posie-

ITURUS.

Bunt Steńki Rjazina.

Nowe zbrodnie przyjdą karać stare...

Z. Krasiński.

„I zatrzęsie się tron,
„Wówczas znajdzie się On
„Nie na tronie swym, ale pod tronem.

Z pieśni rosyjskiej
o „Steńce Rjazinie".

„Czy ten krwawy orkan rozruchów agrarnych, który powiał dziś po Rusi całej, nie jest li spóźnioną karą za to, że w swoim czasie potrafiliśmy jeno toporem kata odpowiedzieć na burzę buntu ludowego Stieńki Rjazina?" — zapytuje jedno z rewolucyjnych pism rosyjskich doby obecnej.

„Duch torturowanego Stieńki Rjazina wskrześnie!" — zapowiadał jeden z rewolucjonistów rosyjskich w epoce Aleksandra III, idąc na szubienicę.

Tak się też stało...

Przypomnijmy epizody owej nielitościwie stłumionej gwałtem despotyzmu — nie reformami społecznemi — burzy, rozpętanej w wieku XVII przez rosyjskiego Spartakusa, o którego bohaterstwie i męce lud w zanadrzu duszy krył pobożne wspomnienie i czcił go pieśnią, śpiewaną w mrokach nocy.

I.

Za cara Aleksego Michajłowicza raz po raz wybuchały drobne bunty w odpowiedzi na ucisk.

W roku 1662 — roku wojny z Polską — wybuchnął bunt z powodu zepsucia waluty. Rząd zbierał srebro wszystkimi sposobami. Potrzebował go na wojnę. Podatki pobierał srebrem, płacił zaś miedzią. Miedź łatwo było podrobić. W samej Moskwie krążyło fałszowanej monety miedzianej za 620 tys. rubli. Rubel srebrny wart był 8 miedzianych. Ceny żywności wzrosły bajecznie. Zalanie gardeł kilku fałszerzom roztopionym ołowiem nie poskutkowało. Chodziły w ludzie wieści, że teść cara Miłosławskij i faworyt Matiuszkin ukrywają przestępców za łapówki.

5,000 ludzi zatrzymało cara przy wyjściu z cerkwi, żądając wydania „zdrajców-bojarów". Car zmuszony był zaprzysiądz, że ich wyda. Nie uczynił tego. Tłum wdarł się do pałacu. Strzelcy carscy stłumili bunt, zagnawszy mnóstwo ludzi do rzeki Moskwy. Powieszono potem 150 buntowników, innym odrąbano ręce i nogi. Poddano torturze mnóstwo niewinnych.

Iskra buntu przechowała się w rozgoryczonym ludzie i strasznym pożarem wybuchła w 8 lat później — w r. 1670.

Zjawił się mściciel — Stieńka Rjazin, który potrafił wzburzyć nie samą już tylko Moskwę, ale niemal Rosję całą, jak później Pugaczow za czasów Katarzyny.

Przeciw bojarom i szlachcie podniosło się wszystko chłopstwo—wszyscy uciśnieni „czornyje liudi". Był to odruch tej duszy chłopskiej, która świeżo zakuta w dyby „kriepostniczewstwa", odczuwała jeszcze godność niedawnej „woli".

Wszakże w owym czasie wojewodowie carscy zajmowali się tylko wytłukiwaniem podatków. Donosił jeden: „dochody-m carskie twoje wydobywał bezlitośnie (nieszczadno), pobijając ludzi na śmierć". Drugi pisał: „na kogo rękę położę, już wycisnę zeń wszystko, światła u mnie nie ujrzy, z turmy nie wyjdzie". Cudzoziemiec pewien dziwił się: „jak ludzie mogą znosić taki porządek!"

Jedynym ratunkiem dla chłopów była ucieczka w wolne stepy dońskie, gdzie nie było ani wojewodów, ani obywateli. Za cara Aleksego państwo Moskiewskie sięgało na południu nie dalej Kurska, Woroneża, Tambowa i Simbirska; dalej szły niezaludnione stepy. Jeno na Wołdze stały jeszcze miasta: Samara, Saratow, Carycyn, Czorny Jar, Astrachań. Na samem zaś pobrzeżu morza Czarnego, w Krymie, żyli tatarzy, czyniący częste napady na Moskwę. Między Krymem i linją pograniczną zamieszkiwali kozacy dońscy, od niepamiętnych czasów wojujący z tatarami Krymu, broniący Moskwy od napadów, a w nagrodę korzystający z przywilejów wolnościowych, czasem zaś otrzymujący od carów nawet nagrody pieniężne — pensje.

Starzy kozacy pragnęli tedy żyć w zgodzie z Moskwą i z początku spotykali niechętnie uciekinierów, lecz wedle tradycji nie mogli odmówić im gościny.

Nad Donem zgromadziło się wkrótce przybyszów mnóstwo. Byli to ludzie, którzy uciekli od nienawistnych porządków moskiewskich. Mówili oni kozakom o swoich zaklętych wrogach, wojewodach i obywatelach. Prości ludzie trafili do przekonania prostym, bliskim krwią.

I oto śród tej całej masy jawi się myśl o zniszczeniu na Rusi wszystkiego, co dławiło lud prosty — o założeniu wolności kozackiej bez szlachty, bez ciężkich poborów, z władzami, tworzonemi na podstawie wyborczej.

Potrzebny był tylko człowiek, który zebrałby koło siebie całą tę „gołythę" (hołyszy) i powiódł ku spełnieniu dawnego marzenia.

Stał się nim Stefan Razin.

Wystąpił on, jako mściciel krzywdy brata, atamana Razina, który, znajdując się przy wojsku księcia Dołgorukiego, został skazany przezeń na śmierć za to, że w tem przekonaniu, iż służy carowi z dobrej woli, zapragnął wrócić z kozakami na Don.

Był to człowiek silnej kompleksji, niezwykłej woli, kapryśny i niestały — to chmurny i surowy, to wesoły i hulaszczy. Nieraz pielgrzymował do klasztoru Sołowieckiego — innym razem znać nie chciał postów i popów.

Posiadał on z natury wielki dar krasomówczy. Czarował nim tłumy, które poczuły w nim moc niezwykłą.

I poszły za nim...

(D. c. n.).

dzenie holenderskiej rady państwowej, w której udział wzięli także liczni byli ministrowie i szef sztabu generalnego.

Powrót dr. Kramarza do Pragi.

Pisma czeskie witają powrót d-ra Kramarza, a „Narodni Listy“ pomieszczają entuzjastyczny artykuł naczelny tej treści: „Z takim tryumfem, z jakim wjechał dzisiaj do Pragi poseł dr. Kramarz, mało kto przybywał do Pragi. W każdym razie nikt z żyjących. Pochód, który wczoraj na cześć przybywającego męczennika, wyruszył na ulice Pragi, był podzięką czeskiego narodu za męczeństwo, jakie znosił dr. Kramarz za świętą sprawę narodu. Wczoraj nie brakowało w Pradze nikogo, a powinni byli być obecnymi także ci, którzy sprzeciwiali się amnestji, a teraz występują przeciw powrotowi ułaskawionych posłów do parlamentu“.

„Riecz“ o zjeździe w Moskwie.

Z powodu ostatniego zjazdu wszechrosyjskiego w Moskwie, „Riecz“ pisze, co następuje:

„Materjał polityczny, pozostawiony przez moskiewską konferencję, rozumie się, nie ogranicza się wystąpieniami mówców i wrażeniami, jakie wywołały te przemówienia w sali Wielkiego teatru. Jeśli postawi się pytanie, czy zjazd wszechrosyjski w Moskwie doprowadził do porozumienia dwóch przeciwnych obozów, to odpowiedzi na to zagadnienie nie należy szukać w uściśnieniach ręki Bublikowa i Ceretellego, nawet nie w turnieju słownym Ceretellego z Milukowem. Przemówienia z trybuny wygłaszano „pod serdynką“, przeto byłoby przedwczesne twierdzić dziś o zbliżeniu wrogich obozów. Trzeba zajrzeć do innego materjału, bardziej ważkiego: do programów, wysuniętych przez rząd tymczasowy, oraz przez obóz przeciwny. Jeśli te programy są zgodne, to, znaczy się, możliwą jest i solidarna współpraca. Jeśli zaś programy są zasadniczo różne i nieprzejednane, to ileby się nie mówiło przyjemnych słów, ileby nie było uściśnień dłoni, strony i tak rozejdą się jeszcze bardziej sobie obce, niż przed spotkaniem się na zjeździe.

„Gdzie szukać tego materjału?

„W porównaniu deklaracyj socjalistów i ich przeciwników.

Tu „Riecz“ analizuje szczegółowo deklaracje poszczególnych grup i dochodzi do wniosku, że „tylko daleko idące ustępstwa ze strony rządu tymczasowego mogą doprowadzić do porozumienia i harmonji“.

Nadzieje sjonizmu.

„Basler Nachrichten“ zamieszcza otrzymany ze strony żydowskiej list, w którym zostały wyłożone plany i nadzieje sjonistów. Powiedziano tam m. in.: Ruch sjonistyczny, mający na celu stworzenie w Palestynie opartego na zasadach prawno - publicznych kraju dla narodu żydowskiego, rozrósł się w ostatnich czasach do granic wielkiej potęgi. Ze wszystkich krajów napływają sprawozdania o wielkich konferencjach sjonistycznych i kongresach ogólno - żydowskich przyjmujących program sjonistyczny. Dzisiaj sjonizm nie jest już sprawą pewnego stronnictwa żydowskiego, lecz można z całą pewnością powiedzieć, że przeważająca większość żydów myśli dzisiaj sjonistycznie i z całą stanowczością oczekuje od najbliższego kongresu pokojowego rozwiązania sprawy żydowskiej w duchu sjonistycznym. Nawet w tych krajach, gdzie żydzi przed wojną zdawało się stracili wszelką łączność z całością żydowstwa, pod wpływem wojny obudził się nacjonalizm żydowski.

To, czego dzisiaj żądają dla siebie żydzi, sprowadza się do zapewnienia im daleko idących koncesyj kolonizacyjnych i autonomji narodowo-kulturalnej w Palestynie. Jak tylko zostaną wydane niezbędne prawa, będzie mógł być skierowanym do Palestyny prąd emigracji żydowskiej. Dla tych zaś żydów, którzy nie przesiedlą się do Palestyny, lecz pozostaną w krajach diaspory, Palestyna ma stanowić ośrodek kulturalny, ojczyznę duchową.

Jest rzeczą wiadomą, jak wielce interesuje się projektem osiedlenia żydów w Palestynie prezydent Wilson. Ustanowienie przez Wilsona komisji Palestyny, jego wielkie zainteresowanie się planowanym kongresem żydowskim w Ameryce, świadczą o tem, że rząd amerykański ma zamiar pracować nad urzeczywistnieniem sjonizmu. W krajach koalicyjnych panuje naogół nastrój sympatyczny dla planu sjonistycznego.

Członek komitetu sjonistycznego, Sokołow, prowadził niedawno z rządami francuskim i włoskim rokowania w sprawie sjonizmu i z obu stron otrzymał odpowiedź, że rządy te gotowe są popierać kroki, zmierzające do realizacji sjonizmu. W jednej z rozmów Papież powiedział do Sokołowa: „Będziemy dobrymi sąsiadami“. Anglja dała dowód swego żywego zainteresowania się sjonizmem m. in. w ten sposób, że utworzyła legjony żydowskie, mające występować pod sztandarami sjonistycznymi. W całej prasie koalicyjnej pojawiają się co jakiś czas artykuły o „republice żydowskiej“, „państwie żydowskiem“ i t. p.

Utworzenie legjonów żydowskich nie doszło do skutku z powodu, iż wpływowi żydzi angielscy oświadczyli, że legjony takie nie odpowiadają interesom żydowskim. „Żydzi bowiem walczą w rozlicznych rowach strzeleckich nie jako żydzi, lecz jako obywatele odnośnych krajów“. Żydzi, jako tacy, nie mają żadnego powodu do zajęcia stanowiska nieprzyjaznego względem Turcji, która zawsze opiekowała się nimi. Postulaty sjonizmu również nie są wymierzone przeciwko interesom tureckim. Sjonizm bowiem nie chce oderwania Palestyny od Turcji. Żąda on natomiast opartej na zasadach prawno-politycznych kreacji autonomicznej gminy żydowskiej w Palestynie. Kolonizacja żydowska w Palestynie może przynieść tylko korzyści państwu tureckiemu.

W obu obozach państw walczących idea osiedlenia żydów w Palestynie zdobywa poważne zastępy zwolenników. Można oczekiwać, że na najbliższym kongresie pokojowym kwestja żydowska zostanie wreszcie rozwiązana. Inne jednak rozwiązanie, niż sjonistyczne, nie da się pomyśleć. Dopóki narodowi żydowskiemu nie zostanie zwrócona jego stara ojczyzna, będzie on stale czuł się niezadowolonym i pokrzywdzonym. Natomiast zdrowy organizm narodu żydowskiego w Palestynie będzie stanowił uzdrowienie całego narodu żydowskiego. Zrobi on z Palestyny kraj kwitnący, i mówiąc słowami Maksa Nordau, „rozciągnie granice Europy aż do Eufratu“. (P. P.).

Wieści z Rosji.

Odezwa Rady delegatów żołnierskich.

Rada delegatów żołnierskich wystosowała odezwę do załogi moskiewskiej poniższej treści:

„Towarzysze-żołnierze!

Sprzedawcy i zdrajcy Rosji rewolucyjnej, zgrupowani wokół gen. Korniłowa, postanowili przywrócić dawny porządek.

Korniłow przedłożył rządowi tymczasowemu żądanie oddania władzy w jego ręce.

Rząd, w osobie ministra Kiereńskiego, odrzucił tę propozycję i ogłosił Korniłowa i jego zwolenników zdrajcą rewolucji.

Wzywa on też wszystkich żołnierzy armji i floty do zjednoczenia się wokół rządu tymczasowego, celem obrony wolnej Rosji rewolucyjnej.

Towarzysze-żołnierze! Nadszedł czas, w którym winniśmy dać dowód naszego oddania się rewolucji.

Wszyscy, jak jeden mąż, winniśmy stanąć do obrony krwią zdobytej wolności.

Precz z niezgodą. Precz z waśniami. Działajmy, jak jeden mąż.

Zjednoczcie się wokół Rady delegatów żołnierskich, stojącej na straży zdobyczy rewolucji.

Rada działa w zupełnej zgodzie z rządem tymczasowym i nie pozwoli, ażeby czyjakolwiek brudna ręka sięgnęła po prawa narodu rewolucyjnego.

Nie przedsiębierzcie żadnych kroków bez wiedzy Rady. Gdy pomoc wasza będzie potrzebna, Rada natychmiast wezwie was do broni.

Wiedzcie o tem, że ten, kto w dobie obecnej nawołuje do obalenia rządu tymczasowego i rad żołnierskich, robotniczych i włościańskich, jest zdrajcą rewolucji Rosji.

Towarzysze-żołnierze! Pamiętajcie, że w obecnej ciężkiej chwili, ratunkiem naszym jest jedność i bezwzględne poddanie się organom rewolucyjnej demokracji.

Niech żyje wolna rewolucyjna Rosja!

Niech żyje Rada żołnierzy, robotników i włościan!

Jeszcze jeden konflikt.

Donoszą do pism petersburskich z kwatery głównej, że południowo-zachodnie organizacje frontowe, z kijowską radą robotników i żołnierzy na czele, odmówiły kategorycznie wydania do rozporządzenia komisji śledczej Szabłowskiego aresztowanych i trzymanych w Berdyczowie gen. Denikina, Markowa, Elsnera i innych, postanowiwszy oddanie ich pod sąd wojenno-rewolucyjny. Komisja wysłała do Kijowa i Berdyczowa delegatów, lecz bezskutecznie. Po długich pertraktacjach kijowska Rada robotników i żołnierzy postanowiła odroczyć sąd wojenno-rewolucyjny na tydzień. W dniu najbliższym generał Korniłow, oskarżeni, oraz komisja śledcza, zostaną przeniesieni do jednego z sąsiadujących z główną kwaterą miast, celem umożliwienia jej spokojnej pracy.

Przewiezienie spiskowców do Bychawy.

Jak donosi „Riecz“, zamieszanych do spisku gen. Korniłowa przewieziono specjalnym pociągiem pod dozorem specjalnego komendanta Grigorjewa do Bychowa, gdzie zostaną rozlokowani w specjalnem pomieszczeniu. Prócz Korniłowa przewieziono do Bychowa 20 osób, w tej liczbie gen. Romanowskiego, Łukomskiego i pułk. Sacharowa.

Oskarżenie pułkownika Lebiediewa.

Z pośród aresztowanych w sprawie gen. Korniłowa prokuratorja uznała na razie za możliwe przedłożyć określone oskarżenie tylko jednemu pułkownikowi Lebiediewowi, któremu zarzuca się wyjazd z polecenia gen. Korniłowa z doniesieniem do komendanta korpusu kawaleryjskiego, gen. Krymowa.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 20 października 1710 r. Wznowienie traktatu przymierza pomiędzy królem polskim Augustem II a carem Piotrem Wielkim.

1788 r. Na wniosek wojewody Walewskiego Sejm Wielki uchwalił podnieść liczbę wojska polskiego do 100,000.

1823 r. Ukończono sypanie kopca Kościuszki pod Krakowem.

Imieniny. Dziś Jana Kant.
Jutro Urszuli P. M.

Zebrania. Dziś o g. 6-ej wiecz. — zebranie organizacyjne Sekcji historyczno-dyplomatycznej Koła przyjaciół nauk politycznych.

O g. 7-ej wiecz. posiedzenie sekcji pedagogicznej Zrzeszenia nauczycielstwa.

O godz. 8 wiecz. w siedzibie własnej, Foksal 18, zwyczajne ogólne zebranie Stow. szkoły handlowej, ewentualnie w drugim terminie 27 b. m.

Pierwsze posiedzenie.

Wczoraj o godz. 9-ej rano rozpoczęło się pierwsze posiedzenie wydziału karnego, jako pierwszej instancji k.-p. sądu okręgowego w Warszawie. Komplet wyrokujący stanowili: wice-prezes Jan Nieznański, oraz ławnicy Stanisław Lewandowski i Jan Kacprzak. Oskarżał wice-prokurator Strzałkowski. Pióro trzymał sekretarz Byliński. Od katolików przysięgę odbierał ksiądz Emiljan Sumiński, od żydów rabin Kahan.

Na wokandzie znalazły się trzy sprawy o kradzieże. W dwóch zapadły wyroki skazujące, w jednej uniewinniający. Posiedzenie rozpoczęto o godz. 9-ej, ukończono przed 1-ą.

Wystawa jubileuszowa.

Z okazji setnej rocznicy założenia instytutu głuchoniemych i ociemniałych, w gmachu instytutu odbędzie się wystawa pamiątek, robót graficznych, wyrobów wychowańców głuchoniemych i ociemniałych. Wystawa potrwa trzy dni i będzie otwarta w dn. 23 października od godziny 1 do 3 a dn. 24 i 25 od godz. 10 rano do 3 po południu.

Starania odbiorców gazu.

Do magistratu i Rady miejskiej są nadsyłane pojedyńcze i zbiorowe podania, w których konsumenci gazu użalają się na słabe światło. Winą tego jest absolutnie niewystarczające ciśnienie gazu. Na zapytanie w zarządzie zakładów gazowych otrzymuje się odpowiedź, iż niskie ciśnienie spowodowane zostało rozporządzeniem w celu zmniejszenia konsumcji gazu.

Należy zwrócić uwagę, iż największa liczba odbiorców gazu składa się z uboższych mieszkańców, korzystających z automatów. Ci odbiorcy nie są w możności zaprowadzenia nawet najmniejszych oszczędności w dotychczasowem zużywaniu gazu, zwłaszcza przy słabem ciśnieniu zbiornika. Więc wobec nakazu przymusowego oszczędzania zmuszeni byliby do korzystania z gazu tylko 20 dni w miesiącu, aby zadośćuczynić wymaganiom oszczędnościowym.

Konsumenci gazowi zwracają się do magistratu i Rady miejskiej z prośbami o wniknięcie w tę piekącą sprawę, dotyczącą głównie ludności najuboższej.

Egzaminy dla eksternów.

Departament wyzn. rel. i oświecenia publicznego zawiadamia, że egzaminy dla eksternów odbędą się w następujących terminach:

Wstępne w dn. 24 b. m. o godz. 4 po poł. Piśmienne (również o godz. 4), w dn. 25 b. m. z języka polskiego, 26-go — geometrja z trygonometrją, 27 — algebra, rach. różnicz. całk. i anal. geom. dla realistów, 29 — język łaciński, 30 — niemiecki, 31 — francuski.

Egzaminy ustne rozpoczną się w dn. 6 listopada o godz. 4 po poł. Kandydaci zdawać będą w 4 grupach po 40 osób w każdej. Wszystkie grupy zdawać będą jednocześnie.

Kurs dla rachmistrzów stowarzyszeń pożyczkowych.

Związek rewizyjny polskich stowarzyszeń rolniczych, łącznie z Biurem drobnych stowarzyszeń rolniczych C. T. R., urządza w Małkini (ziemia łomżyńska) sześciodniowy kurs dla prowadzących rachunkowość w rolniczych stowarzyszeniach pożyczkowych.

Kurs odbędzie się w domu parafjalnym, przy kościele, rozpocznie się 5 listopada, o godz. 11 rano i trwać będzie do 10 listopada włącznie. Celem kursu jest zaznajomienie rachmistrzów z zasadami prowadzenia rachunkowości i gospodarki stowarzyszenia, a szczególnie z prawidłowym zestawianiem bilansów rocznych.

Słuchacze, zamierzający przybyć na ten kurs, powinni być z prowadzeniem rachunkowości dostatecznie zaznajomieni, gdyż nieprzygotowani, nie odniosą należytej korzyści. Nauka będzie bezpłatna. Koszty utrzymania ponoszą kursiści, którzy, jadąc na ten kurs, powinni zabrać ze sobą niezbędną pościel (derki lub kłodry).

Uniwersytet żołnierski.

Referent „Uniwersytetu żołnierskiego“ przy komisji wojskowej b. Tymczasowej Rady Stanu składa podziękowanie tym wszystkim osobom, które przyczyniły się do uświetnienia obchodów Kościuszkowskich urządzonych w zakładzie karnym (Gęsia 24), oraz w szpitalu wojska polskiego (Piękna 3) w Warszawie.

O wynagrodzenie ławników.

Otrzymujemy uwagi następujące:

„Ławnicy w sądach pokoju otrzymują, jako zwrot kosztów, wynagrodzenie po 5 mk. za każde posiedzenie, miesięcznie 40 do 45 marek. Dla wielu z nich suma ta nie ma znaczenia, są przecież pomiędzy nimi także i tacy, dla których wpływ jej w terminie postanowionym jest bardzo pożądanym. Mimo to od pewnego czasu w wypłacie tych wynagrodzeń zdarzają się zwłoki. Tak np. ławnicy dotychczas nie otrzymali swoich dyjet za wrzesień. A tak chyba być nie powinno“.

Papierosy na zapas.

Przed paru tygodniami, jak donosiliśmy, wielu sklepikarzom rozsprzedano papierosy monopolowe, dając poszczególnym kupcom po kilka skrzynek.

Sklepikarze mieli je sprzedawać po 40 fen. za paczkę, przyczem zagrożono, że o ile który z nich zażąda powyżej ceny oznaczonej, zostanie pozbawiony prawa sprzedaży.

Otóż zaledwie drobna część sklepikarzy papierosy po tej cenie sprzedaje, większość kupców natomiast nabyte papierosy pochowała, głosząc nadto, że nabędzie dalsze transporty po cenie o 100% wyższej niż zapłacono w monopolu.

Opowiadają nam, że na Nalewkach papierosy te magazynują w oczekiwaniu dalszej zwyżki cen.

Miljonowe tranzakcje.

Od tygodnia w kawiarniach warszawskich rozwinął się niebywały dotychczas handel towarami włóknistemi.

Codziennie dokonywane są liczne tranzakcje. Obroty wynoszą miljony. To fabrykanci i kupcy łódzcy sprzedawali swoje zapasy towarów, posiadane w składach warszawskich, aby pozbyć się ich przed terminem meldowania z powodu rekwizycji.

Towary kupowali po cenach bardzo wysokich spekulanci warszawscy i łódzcy, naturalnie, aby je ukryć a później sprzedawać z znacznym zarobkiem.

Handel odbywał się w kawiarniach jawnie i chociaż sprzedawca nie pokazywał nabywcy towaru, tenże wzamian za kwitek w oczach innych gości kawiarnianych wypłacał po kilkadziesiąt tysięcy marek.

Niektóre tranzakcje przekraczały sumę stu tysięcy marek.

Często też się zdarzało, że nabywca towaru sprzedawał go, na niewidzianego, z zarobkiem w trzecie ręce, te znowu w czwarte.

W ten sposób kształtował się pasek włóknisty. Tuczy on spekulantów — których chęć zysku będzie musiała zaspokoić publiczność.

Nowy rodzaj wyzysku.

Wobec tego, że składnice chlebowe, stosując się ściśle do przepisu wydziału zaopatrywania, nie sprzedają chleba za kartkami serji, których termin nie nadszedł, niektóre sklepiki sprzedają chleb na kartki bez różnicy serji, biorąc sobie za fatygę po 10 fenigów drożej na funcie.

Słaba ewakuacja.

Gmina żydowska w Warszawie, zajmująca się specjalnie od lutego r. b. ewakuowaniem żydów z Warszawy, zdołała zaledwie przez pół roku wyewakuować 1.328 osób, w sierpniu 575, a we wrześniu 356.

Zjazd sjonistów w Warszawie.

Obrady zjazdu sjonistów w Warszawie, na który już uzyskano pozwolenie, toczyć się będą w gmachu „Panoramy“ przy ul. Karowej. Delegatów z prowincji ma być 310, a z Warszawy 40.

Z Tow. Zachęty sztuk pięknych.

Piękny zespół aż pięciu wystaw, goszczących obecnie w Zachęcie, ściąga codziennie do pałacu sztuki liczne zastępy zwiedzających. Z frekwencją idzie w parze i bardzo ożywiony ruch sprzedażny. Świadczące o tem karteczki spostrzegamy pod dziełami pp.: Cieślewskiego, Dzierzbickiego, Kopczyńskiego, Kowalewskiego, Skoczylasa, Szygella i Ziomka.

Dużem powodzeniem wśród członków cieszy się piękne premjum Zachęty za rok 1916, litografja Walkiewicza podług kartonu Andriollego „Wacław i Marja“.

Z Uniwersytetu ludowego.

Wszystkie wykłady systematyczne w uniwersytecie ludowym P. M. Sz. w semestrze bieżącym już się rozpoczęły; na niektóre jednak wykłady w dalszym ciągu przyjmuje zapisy biuro uniwersytetu (Traugutta 1) od godz. 6—9 wiecz.

Niebawem rozpoczną się odczyty i czytanki.

Z Tow. hygienicznego.

Rada Towarzystwa hygienicznego urządza w d. 24 b. m. o g. 7-ej w. posiedzenie, poświęcone najważniejszym zadaniom gospodarki miasta stołecznego Warszawy.

Posiedzenie to będzie pierwszem z serji odnośnej, która zajmie kilka posiedzeń. Referentem jest prezes Tow. dr. J. Polak.

Dowóz ryżu.

W dniu 14 b. m. wydział zaopatrywania miasta otrzymał drugą partję ryżu ze Szwajcarji w ilości 8-miu wagonów. Ogółem w transporcie tym przybyło 6,084 pudy 37½ funta ryżu. Otrzymany ryż, podobnie jak poprzedni transport, przeznaczony został dla szpitali i instytucyj odżywczych.

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

(Posiedzenie XXXI).

Onegdajsze posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się przy udziale 32 radnych. Przewodniczył p. Stan. Jarociński w towarzystwie radnych Rżewskiego i Klocmana. Na ławie magistratu zasiadł pierwszy burmistrz inżynier Skulski w otoczeniu ławników.

Obrady rozpoczęły się o godzinie 6 m. 40. Po przeczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia, na mównicę wszedł radny Holenderski, który w długich lecz nic nie mówiących wywodach powtarzał jedno i to samo, co już po dziesięćkroć słyszeliśmy, mianowicie, iż fundusze tanich kuchni nie wystarczają, trzeba uchwalić dla nich zapomogę i t. p. W końcu przewodniczący zwraca mówcy uwagę na upłynięcie 10-minutowego czasu.

Radny Harasz konstatuje, iż w D. N. P. B. wykryto wielkie nadużycia, oraz że prowadzi się śledztwo dla oddania winnych w ręce sprawiedliwości. Obecnie Delegacja, należycie zreformowana, niesie biednym pomoc w sposób więcej intensywny, a głównie opiekuje się niedołężną starością. Kuchnie tanie istnieć nie będą w możności, gdyż niemają zapasów na zimę, których robić nie mogą z braku gotowizny. Rada Opiekuńcza wprawdzie wsparła te instytucje jednorazowo, lecz obecnie zapowiedziała, iż jest to już ostatnia pomoc — ostatni z jej strony ratowniczy wysiłek, gdyż więcej resursów także już nie posiada. Cały więc ciężar utrzymania kuchni spada obecnie na magistrat. Oprócz tego mówca zwrócił uwagę, iż przy zbliżającej się zimie dziatwa szkolna pozostała bez obuwia, którego trzeba jej dostarczyć na koszt miasta.

Radny Wolczyński prostuje twierdzenie radnego Jarbluma, jakoby żydom nie dawano zagonków. W swoim czasie do uprawy zagonków wezwano wszystkich bez różnicy wyznania i narodowości, lecz żydzi nie zgłaszali się wcale, przekładając wyciąganie ręki po zapomogi i woląc żebraninę nad ciężką pracę na roli. Dalej zaznacza, że dla kuchni tanich robienie zapasów na zimę jest niepodobieństwem, gdyż agenci po całej bliższej i dalszej okolicy skupują warzywa za wszelkie ceny dla wysyłki. Jest to tak groźna konkurencja, wobec której tanie kuchnie rywalizować w zakupach nie są w stanie.

W dalszym ciągu radny poruszył sprawę pogrzebów ubogich zmarłych. Trumny na koszt magistratu dostarczają stolarze w cenie 16 mk. Trumny są tak licho zbijane, iż zaszedł wypadek rozsypania się na ulicy. Nieboszczyk wypadł na bruk. Prosi o powiększenie funduszu na pogrzeby. W końcu mówca zwraca uwagę, iż więźniowie są głodzeni, Żywi ich przedsiębiorca prywatny. Należy to skasować i zaopiekować się tymi nieszczęśliwymi.

Następnie zabrał głos pierwszy burmistrz inż. Skulski, który w bardzo treściwem przemówieniu dawał wyjaśnienia na cały szereg interpelacji, żądań i zarzutów, skierowanych pod adresem magistratu.

Trzeba się przedewszystkiem liczyć z sumami, jakie posiadamy — zauważył mówca. Proponowane zaliczki dla tanich kuchni trudno będzie dawać, gdyż już i tak około 80% z zapomóg dla kuchni wypłaca magistrat za każdy miesiąc zgóry, wszystko to jednak tonie niewiadomo gdzie i jak, gdyż dotąd kuchnie nie prowadzą ani należytej rachunkowości ani koniecznych wykazów statystycznych. Obiadów dla dzieci wydaje się obecnie około 6,000 dziennie. Jest to faktycznie mało, lecz wobec zatwierdzienia ostatnio na ten cel zapomogi w sumie 60,000 mk. będzie można ilość tych obiadów znacznie zwiększyć. Dość ważne jest podzielenie obiadów na trzy kategorje, na płatne, ulgowe i bezpłatne.

Do do udzielonych pieniężnych zapomóg przez D. N. P. B., to już poczyniono znaczne reformy, i zapomogi udzielane są obecnie nie jak poprzednio, wedle rutyny, a w miarę potrzeby proszącego i stopnia nędzy. Wydają się zapomogi nawet do 8 mk. tygodniowo dochodzące. To chyba jest już krańcowe, co magistrat udzielać może. Zaprowadzono ścisłą kontrolę przy rejestrach ubogich. Mówca jest jednak zdania, iż lepiej będzie, jeśli wzamian gotowizny ubodzy otrzymywać będą gotową strawę.

W kwestji zagonków burmistrz inż. Skulski wyjaśnił, iż byłoby niesprawiedliwem odbierać obecnie ziemię uprawną polakom i przeznaczać dla żydów. Zagonki są założone na borowinach, na których wybrano tysiące centnarów kamieni, gruzów i pni. Uprawa pierwotna była niezwykle ciężką, potrzebowała wiele nawozu, ciężkiej pracy i starań. Do tego nie kwapili się też żydzi. Dziś, gdy polacy ziemię doprowadzili do kultury i stanu wydajności, żydzi zgłaszają się po gotowe. Byłoby to krzywdą odbierać te działki tym, którzy je potem swym zlewali i oddawać ludziom, żądnym łatwych korzyści. W sprawie kwalifikowania chorych do szpitali, nie ma obecnie żadnych zwłok, ani przeszkód. Chorego odsyła się natychmiast. Co do postępowania policji w kwestjach nakładania grzywien na kuchnie ludowe za udzielanie obiadów niekąpanym biedakom, magistrat poczynił już stosowne kroki w prezydjum policji i więcej wypadki takie zdarzać się nie będą, gdyż w każdym poszczególnym razie magistrat reaguje. W sprawie nadużyć w D. N. P. B., wykrytych faktycznie przez obecny magistrat, inż. Skulski wyjaśnił, iż prowadzone jest bardzo surowe śledztwo, które — wobec ogromu materjału dowodowego — nie prędko będzie ukończone. Rezultaty śledztwa będą podane do wiadomości Rady. Niesłuszne są zatem zarzuty, jakoby magistrat tuszował te nadużycia. Jest to oszczerstwo, za które winny odpowiedzialnym być może.

Przemówienia burmistrza inż. Skulskiego radni przyjęli grzmiącymi oklaskiemi.

Po przemówieniu burmistrza inż. Skulskiego, radny ks. kan. Albrecht zwrócił słuszną uwagę, iż funkcjonarjusze kuchni tanich są tak kiepsko płatni, iż trudno od nich wymagać, by za tanie wynagrodzenie sporządzali skomplikowane statystyki i prowadzili rachunkowość. Prosi więc, aby czynności te były włożone na funkcjonarjuszy magistratu.

Przewodniczący proponuje—w myśl żądania większości radnych — uchwalenie dla tanich kuchni jednorazowej bezterminowej pożyczki w sumie 76,000 mrk, co też Rada uchwaliła.

W dalszym ciągu poddaje przewodniczący pod głosowanie szereg wniosków zgłoszonych przez radnych, z których wymieniamy ważniejsze. I tak:

Wniosek radnego Rżewskiego, poparty przez radn. Gralaka, tyczący się ulg w wymaganiu od biedaków, stołowników tanich, świadectw przymusowej kąpieli—uchwalono.

Wniosek radn. Hertza i grupy innych w kwestji przyznania zapomóg dla tanich kuchni—odesłano do komisji.

Wniosek radn. Gralaka co do reorganizacji tanich kuchni—przekazano komisji do spraw ogólnych.

Wniosek radn. Szybiłło i Pokorskiego w sprawie zwiększenia racji chleba—przekazano magistratowi.

Wniosek grupy radnych o zwiększenie zapomóg w D. N. P. B.—przekazano komisji finansowej.

Wniosek grupy radnych o zwiększenie ilości obiadów bezpłatnych i podwyższenie płac dla personelu tanich kuchni—przekazano komisji do spraw ogólnych. Również tejże komisji przekazano wniosek o zwiększenie ilości obiadów dla dziatwy szkolnej.

Wniosek radn. Wolczyńskiego o zwiększenie funduszu na pogrzeby ubogich do sumy 100,000 mrk. i o polepszenie strawy dla więźniów przekazano: w pierwszej części komisji finans., a w ostatniej—magistratowi.

Wreszcie wniosek radnego ks. kan. Albrechta co do prowadzenia statystyki tanich kuchni przez urzędników magistratu, przekazano magistratowi.

Następnie przewodniczący poddał pod głosowanie tytuł III budżetu wydatków D. N. P. B na ogólną sumę 7,154,100 mk., który uchwalono większością głosów.

W dalszym ciągu przystąpiono do czytania tytułu IV budżetu wydatków tego wydziału.

Na mównicę wszedł radny ks. kan. Albrecht, który wskazał na nieproporcjonalność subsydjowania instytucji dobroczynnych w odczytanym tytule.

Dla instytucji katolickich wyznaczono 214,000 mk., dla żydowskich—158,000 mk., dla ewangielickich—53,000 mk. Tymczasem ubóstwo w procentowym stosunku przedstawia się zupełnie odwrotnie, gdyż biednych żydów w stosunku do ogółu ludności mamy w mieście zaledwie około 30 proc., również taki procent jest biednych ewangelików, podczas gdy biednej ludności katolickiej, przeważnie ze sfer robotniczych, liczymy do 80 proc. w stosunku do ogółu katolików mieszkańców miasta. Tym sposobem katolicy są pokrzywdzeni, gdyż mają najmniej instytucji dobroczynnych i te ostatnie najgorzej subsydjowane przez miasto. Wobec tego proponuje zwiększyć zapomogę dla instytucji katolickich najmniej o 200,000 marek, o czem zgłosił odpowiedni umotywowany wniosek.

W odpowiedzi na wniosek ten radny dr. Sachs zaznaczył, iż klasyfikacja na wyznania jest przestarzałym zabytkiem z czasów rosyjskich i nie powinna być obecnie dalej tolerowaną. Wszystkie żądania instytucji katolickich były uwzględnione przy układaniu budżetu i nie jest winą miasta, iż polacy dotychczas mało dbali o swych biednych, nie tworzyli instytucji pomocy społecznej i nie troszczyli się o zabezpieczenie nieszczęśliwych ofiar losu z pomiędzy swych ziomków. Wskazał dalej, iż gmina żydowska posiada przytułek dla starców im. małż. Konstadtów, który z procentów od legatów, dających obecnie 2,738 rb. = 5,914 marek, utrzymuje 40 łóżek. A że z tej szczupłej sumy utrzymać tej liczby pensjonarzy nie może, prosi zatem o udzielenie przytułkowi zasiłku w kwocie 5,000 marek w stosunku rocznym.

Radny Rżewski zaznaczył, iż klasyfikacja narodowości na pierwszo i drugorzędne, jest pozostałością rządów rosyjskich. W pewnych razach instytucje filantropijne są sztucznie zwiększone w celu otrzymywania subsydjów.

Radny Sanne odpierał wywody ks. kanon. Albrechta, broniąc praw procentowości ewangielików.

Po zamknięciu dyskusji przewodniczący poddał pod rozpoznanie kilka świeżo zgłoszonych wniosków.

Wniosek d-ra Sachsa o przyznanie 5,000 mk. zapomogi dla domu starców im. Konstadta uchwalono.

Wniosek radnych Rosenzweiga i grupy innych o przyznanie 200 000 mk. dla związków zawodowych na cele kulturalne i oświatowe—przekazano komisji finansowej.

Wniosek o zwiększenie do 200,000 mk. sumy, wyznaczonej na obuwie dla ubogiej dziatwy szkolnej—przekazano komisji finansowej.

Tejże komisji polecono rozpatrzenie wniosku radnego ks. kan. Albrechta o zwiększenie o sumę 200,000 subsydjum dla katolickich instytucji dobroczynnych.

Wreszcie poddano pod głosowanie tytuł IV wydatków D. N. P. B., który uchwalono większością głosów w sumie ogólnej 1,024,150 mk.

Posiedzenie ukończono o godzinie 10 i pół wieczorem.

Kronika łódzka.

Z magistratu.

Magistrat zatwierdził postanowienie specjalnej komisji, dotyczące podwyższenia taksy za wypiek chleba do 9 marek od worka mąki.

Magistrat zatwierdził uchwałę wydziału szkolnictwa, na mocy której do polskiego seminarjum nauczycielskiego będą, zgodnie z przepisami, że „publiczna szkoła jest dostępna dla wszystkich bez różnicy wyznania", przyjmowani i kandydaci wyznań ewangelickiego i mojżeszowego.

Magistrat na ostatniem posiedzeniu przyjął do wiadomości oświadczenie wydziału zaprowiantowania m. Łodzi, że, akceptując zasadniczo projekt komitetu zagonków co do obsiania części uprawionego gruntu fasolą i grochem, czyni wykonanie tegoż zależnem od posiadania we właściwym czasie odpowiednich zapasów.

Arcybiskup monachijski w Łodzi.

W przejeździe do Warszawy zatrzymał się w dniu wczorajszym Łodzi J. E. Arcybiskup monachijski. O godz. 9-ej rano odbyło się uroczyste wprowadzenie J. E. Arcybiskupa do kościoła św. Krzyża. Wprowadzili Jego Ekscelencję do świątyni: ks. proboszcz Szmidel i proboszcz gubernjalny Bardle, w asystencji licznego kleru.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz okupacyjnych z prezydentem policji, zastępcą prezydenta v. Schoppenem na czele, konsystujące w mieście naszem bataljony katolickie, oraz tłumy parafjan.

Po krótkiej modlitwie u wielkiego ołtarza J. E. Arcybiskup wygłosił do zebranych kazanie, w którem między innemi w serdecznych słowach mówił o obowiązkach żołnierzy katolickich w Polsce, o obowiązkach katolików niemieckich w kraju, o zmartwychwstającej Polsce; arcypasterz wspomniał też o katolikach francuskich i angielskich.

Po kazaniu, Arcybiskup w asystencji ks. ks. kapelanów, ks. Rybusa, ks. Brajtenwalda odprawił uroczystą mszę świętą, podczas której pienia religijne przy akompanjamencie organów wykonał chór niemiecki katolików i żołnierzy.

Po mszy świętej J. E. Arcybiskup udzielił zebranym arcypasterskiego błogosławieństwa.

Z polskich kursów pedagogiczn.

Imatrykulacja kandydatów zapisanych na polskie kursy pedagogiczne przy wydziale szkolnictwa (Dzielna 44) rozpocznie się w poniedziałek 22 i czwartek 25 dla szkół polskich i prywatnych, we wtorek 23 i piątek 26 dla szkół żydowskich, we środę 24 i sobotę 27 dla szkół niemieckich.

Zapisy jeszcze trwać będą do dnia 24 włącznie w godzinach 6 — 8 wiecz. Imatrykulacja odbywać się będzie w tych samych godzinach.

W związku harcerzy polskich.

Dla uczczenia pamięci Wielkiego Naczelnika, Tadeusza Kościuszki, łódzki związek harcerzy polskich w dniu wczorajszym o godz. 6 wieczorem urządził uroczysty obchód w lokalu Stow. handlowców polskich przy ul. Piotrkowskiej 108, na który przybyło bardzo wiele publiczności.

Uroczystość rozpoczęło odśpiewanie hymnu narodowego „Boże coś Polskę" przez chór Stow. handlowców pod batutą p. Fotygi.

Słowo wstępne wypowiedział wiceprezes patronatu łódzkiego związku harcerzy polskich, dyrektor Jan Czeraszkiewicz, poczem chór odśpiewał „Wszechmocny Boże" Muszyńskiego i Galla „Polonez Kościuszki", „Bartoszu, Bartoszu" i „Rozmowa Kościuszki".

Następnie prof. Bronisław Knothe wygłosił odczyt o Kościuszce, jako skaucie, podkreślając, że hasła wielkiego Bohatera były hasłami skautów, t. j. Ojczyzna, nauka i cnota. W dalszym ciągu oddeklamowano „Sztandar" Ujejskiego, poczem podwójny kwartet smyczkowy pod dyrekcją prof. Goebla odegrał „Rococo" Meyera i „Kwiaty polskie" kończąc tem pierwszą część programu.

Druga część programu rozpoczęła się odczytem W. Hirszla o życiu Kościuszki, poczem nastąpiły deklamacje i śpiewy chóru handlowców polskich. Żywy obraz i odśpiewanie „Roty" Konopnickiej przez harcerzy zakończyło podniosłą tę uroczystość.

Przenosiny kancelarji.

Od poniedziałku kancelarja inspektora szkolnego m. Łodzi przenosi się na ul. Średnią 14. Tam też wkrótce będzie przeniesiona kancelarja wydziału szkolnictwa m. Łodzi.

Odczyty u handlowców.

Zarząd Stowarzyszenia handlowców polskich (Piotrkowska № 108) zorganizował na sezon zimowy cały cykl odczytów z dziedziny handlu i nauk humanistycznych. Pierwszy odczyt na temat „Instytucje emisyjne" wygłosi prof. Adamowicz w sali Stowarzyszenia dziś o godzinie 8 wieczorem. Dla członków Stowarzyszenia wejście bezpłatne.

Z Ligi przeciwgruźliczej.

Zebranie ogólne członków Ligi przeciwgruźliczej odbędzie się w lokalu Stow. techników, Andrzeja 3, o godz. 8 i pół wiecz. w pierwszym terminie 22 paźdz., w drugim zaś—5 listopada.

Z polsk. Związku zaw. ogrodn.

Jutro o godzinie 3-ej po poł. w ogrodzie p. Dymkowskiego przy ul. Brzezińskiej Nr. 101 odbędzie się pokaz ogrodniczy zasilania drzew owocowych. Prelegentem będzie p. Franciszek Wesołek. Wejście na pokaz dla amatorów po 50 fen., zaś dla uczniów szkół po 10 fen.

Pokaz w ogrodzie p. Herbsta, nie odbędzie się.

Bez komentarzy.

Wczorajszy „Volksblatt" donosi: „Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie odbędzie się zebranie w sprawie protestu przeciw gminie żydowskiej z powodu ignorowania przez nią nacjonalistycznej młodzieży żydowskiej podczas obchodu setnej rocznicy śmierci Kościuszki i oddania straży honorowej przy synagodze asymilatorskiemu stowarz. młodzieży „Żagiew"

Teatr Polski.

W nadchodzący czwartek, dn. 25 b. m. odbędzie się premjera 3 akt. komedji znakomitego francuskiego dramaturga Henryka Bernsteina pod tyt. „Tajemnica", która w zeszłym roku na scenie krakowskiej doznała dużego powodzenia. W komedji tej mają duże pole do popisu pp. Arkawin, Sachnowska, Trembińska, Biegański, Stanisławski i Staszewski.

R E P E R T U A R.

Sobota, dn. 20 paźdz. o godz. 3-ej p.p. po cenach popularnych „Kościuszko pod Racławicami". — Wieczorem o godz. 7 i pół „Tadeusz Kościuszko" Z. Wojnarowskiej.

Niedziela, dn. 21 paźdz. o godz. 3 p.p. po cenach popul. „Kościuszko pod Racławicami". — Wieczorem o godz. 7 i pół „Tadeusz Kościuszko" Z. Wojnarowskiej.

Wtorek, 22 paźdz. o godz. 7 i pół wiecz. po cen popul. „Nasi najserdeczniejsi" kom. w 5-ch aktach W. Sardou.

Koncert Hermana Jadlowkera.

Dziś o godz. 8 wiecz. w sali koncertowej (Dzielna 18) wystąpi raz jeszcze, nieodwołalnie ostatni, znakomity tenor Herman Jadlowker i odśpiewa szereg arji operowych. Pozostałe bilety są do nabycia od godz. 5 po poł. w kasie sali koncertowej.

Z sądów.

Przez znajomego.

Przed ces.-niem. sądem okręgowym stanął 19-letni Stanisław Podczaski z Gostynina, znajdujący się od 7 sierpnia r. b. w więzieniu śledczem. Akt oskarżenia zarzucał mu, że się podawał za agenta tajnej policji i usiłował wymuszać pieniądze.

Wspomnianego dnia przyszedł oskarżony do kantoru fabryki Liebermana przy ul. Wierzbowej, oświadczył, że jest agentem i chciał zrobić rewizję, twierdząc, że w fabryce znajduje się ukryta przędza.

Oskarżony do winy się nie przyznał. Szedł on ul. Srednią i spotkał swego starego znajomego, Tomaszewskiego. Ten ostatni był kiedyś robotnikiem w fabryce Liebermana i został wydalony na żądanie robotników. Tomaszewski w rozmowie zaproponował oskarżonemu, aby poszedł do fabryki jego byłego chlebodawcy, przyniósł próbkę przędzy, to obydwaj pójdą do policji i tam zameldują o ukrywaniu. Dał się skusić i poszedł. Nie twierdził jednak w fabryce, że jest agentem, a jedynie chciał wziąć próbkę przędzy.

Pan Lieberman, wezwany w charakterze świadka zeznał w myśl aktu oskarżenia. Podczas rewizji pseudo-agent mrugał jednak na właściciela i dawał do zrozumienia, że za pieniądze da się wszystko zrobić. Ponieważ całe zachowanie tego osobnika wydało mu się bardzo podejrzanem, więc zawołał policję i kazał Podczaskiego zaaresztować.

Znajomy oskarżonego, Tomaszewski, na którego ten zwala całą winę, oświadcza pod przysięgą, że wspomnianego dnia wcale się z Podczaskim nie spotykał. Znał go jedynie z tego, że kiedyś razem pracowali w fabryce Maksa Rozenblatta.

Prokurator wnosił o 9 miesięcy więzienia za uzurpowanie sobie władzy. Co do faktu wymuszania, to niema oczywistych dowodów.

Sąd skazał Podczaskiego na 6 miesięcy więzienia i nie zaliczył mu więzienia śledczego, gdyż oskarżony usiłował nawet na rozprawie okłamać sąd.

ZGIERZ.

Z Rady Miejskiej.

W obecności 19 radnych onegdaj o godz. 5 wiecz. w sali posiedzeń magistratu odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, któremu przewodniczył inż. Józef Słaboszewicz, a sekretarzował p. Stanisław Podciechowski.

Po zagajeniu posiedzenia, radni Władysław Leidigkeit i Abram Morgenstern złożyli oświadczenie, w którem cofają zarzuty, wypowiedziane przeciwko osobie komisarza policyjnego Poleta na posiedzeniu w dniu 31 maja.

Następnym punktem porządku dziennego była sprawa pożyczki miejskiej. — W sprawie tej przewodniczący odczytuje list magistratu, w którym magistrat oznajmia swe postanowienie co do pożyczki miejskiej i warunki, jakie stawia Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa za udzielenie miastu pożyczki w sumie 500,000 mk. Wywołuje to ożywioną dyskusję, w trakcie której zabierają głos radni Podciechowski, Lewandowski, Binkowski, Morgenstern i inni, jak również pierwszy burmistrz kapitan Lober i drugi burmistrz inż. Oskar Gerlicz.

Radni w zasadzie postanowili pożyczkę zaciągnąć i wybrać komisję, któraby się zajęła przeprowadzeniem odpowiednich formalności. Do komisji wybrano pp. pierwszego i drugiego burmistrza, Stanisława Długoszewskiego i przewodniczącego Rady Miejskiej p. Józefa Słaboszewicza.

W dalszym ciągu omawiano wniosek grona radnych w sprawie opracowania nowego regulaminu obrad Rady Miejskiej. Dla przeprowadzenia tej pracy wybrano komisję regulaminową, do której weszli radni: Stanisław Podciechowski, Adam Binkowski, Józef Miechowski, Abram Morgenstern i Józef Lewandowski.

W sprawie delegacji dobroczynnej, wybranej przed kilku miesiącami, przemawiał szereg radnych zaznaczając, że do dnia dzisiejszego delegacja ta nie rozpoczęła jeszcze swej działalności, przypisując przyczynę tego magistratowi. W trakcie dyskusji na tą kwestją przewodniczący i inni radni stwierdzają, że magistrat ignoruje postanowienia Rady, wskutek czego cierpią na tem sprawy miejskie. Wobec powyższego postanowiono na porządku dziennym przyszłego posiedzenia umieścić punkt, tyczący się stosunku magistratu do Rady Miejskiej.

W końcu przewodniczący odczytał sprawozdanie kasowe magistratu za czas od 1 kwietnia 1916 r. do 31 maja 1917 r.

Po wysłuchaniu sprawozdania wybrano komisję, mającą się zająć sprawdzeniem sprawozdania i przedstawieniem go Radzie Miejskiej do zatwierdzenia.

PABJANICE.

Kronika Pabjanicka.

Więcej światła. Ponieważ prace około ustawienia nowej lokomobili o sile 100 koni są na ukończeniu, więc spodziewanem jest w końcu tego miesiąca zwiększenie liczby lampek elektrycznych dla prywatnych odbiorców, rzemieślników, nauczycieli, właścicieli sklepów i zakładów handlowo-przemysłowych. Wspomnieć należy przytem, że obecna elektrownia, która posiada jedną lokomobilę o sile 65 koni, ma już 500 odbiorców, nie licząc zasilania prądem ulic miasta, instytucji miejskich.

Stow. wł. nier. Na skutek usilnych starań zarządu Stow. właścicieli nieruchomości u odpowiednich władz uzyskano pewną ilość smoły do smarowania dachów do podziału między członków.

II Koło P. M. S. Zarząd II Koła Polskiej Macierzy Szkolnej urządza w kilkunastu punktach miasta kółka nauki czytania i pisania po polsku oraz rachunków dla osób, które już wyszły z wieku szkolnego. Zapisy na kółka przyjmuje się: w bibljotece Koła (Dom Ludowy) we wtorki i piątki od godz. 6 do 7 wiecz., w kancelarji Koła w środy i soboty od g. 6—7 w., Konferencja Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, Koło obywatelskiej opieki nad dziećmi i młodzieżą przy pabjanickiej Miejscowej Radzie Opiekuńczej. Osoby niezamożne otrzymują bezpłatnie elementarze, zeszyty i t. p.

Niezależnie od tego zarząd wspomnianego wyżej Koła urządza w Domu Ludowym wieczorowe kursy dla dorosłych, jako dalszy ciąg nauki dla umiejących już dobrze czytać i pisać po polsku, oraz rachować. Na kursach wykładane będą w dwóch kompletach: wyższym i niższym: język polski, rachunki, historja Polski, geografja, przyroda oraz na żądanie jezyk niemiecki. Kandydaci na kurs wyższy winni wykazać się świadectwem zkończenia 2-ch klas szkoły elementarnej. Opłata wynosi: na kursie niższym 2 mk. miesięcznie, na wyższym 3 mk. miesięcznie. Nauka rozpocznie się 1-go listopada r. b. i trwać będzie do 1-go czerwca 1918 r.

Z targu. Wczorajszy targ był bardzo ożywiony. Dowieziono wszystkiego pod dostatkiem, przeważnie kapusty, lecz ceny tych artykułów były bardzo wysokie.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.
(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 19 października wiecz.:

W południowej części **frontu flandryjskiego** i na północy wschód od **Soissons** pomimo niepogody toczy się intensywna walka ogniowa.

Na **wschodzie** — dotychczas nic nowego.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

Berlin. Urzędowo donoszą 19 października:

Część naszych sił zbrojnych, złożonych z torpedowców, zaatakowała w nocy z 18 na 19 października Dunkierkę i z niewielkiej odległości rzuciła 250 granatów wybuchowych na urządzenia portowe i fortyfikacje. Na ogień odpowiadały baterje lądowe i nieprzyjacielskie siły zbrojne, znajdujące się w porcie, które ostrzeliwaliśmy również z widocznym skutkiem. Jeden z monitorów angielskich został silnie uszkodzony przez trzy pociski z torpedowców i liczne pociski artylerji. Łodzie nasze powróciły w pełnej liczbie i bez uszkodzeń.

Szef sztabu admiralicji.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 19 października:

Wschodni teren walk i Albanja:

Na froncie wojsk austrjacko-węgierskich—nic nowego.

Włoski teren walk:

Na froncie tyrolskim i karyntyjskim doszło przedwczoraj i wczoraj w wielu punktach do lokalnych walk. Wojska nasze przyprowadziły 300 jeńców i materjały wojenne.

Nad **Isonzo** — zwykła akcja artyleryjska.

Szef sztabu generalnego.

Zmyślone doniesienie „Matina".

Bazylea, 19 paźdz. (Tel. wł.). „Baseler Nachrichten" otrzymały następujące doniesienie z Paryża: Jak wiadomo, parlament francuski na tajnem posiedzeniu wtorkowem rozważał pewne propozycje pokojowe Niemiec, którym wszakże Niemcy zaprzeczają. Nie wiadomo jednak nic o tem publicznie, co Ribot i Briand zakomunikowali w tej sprawie.

Według doniesienia „Matina" Niemcy za pośrednictwem pewnego mocarstwa neutralnego miały złożyć Anglji zupełnie zadowolniające oświadczenie w sprawie belgijskiej oraz miały zapewnić również, że sprawa Alzacji i Lotaryngji da się z łatwością rozwiązać. Następnie Niemcy za pośrednictwem Luciusa, swego przedstawiciela w Sztokholmie, miały się zwrócić do Rosji o wyjawienie jej żądań, zapewniając, że Francja i Anglja zgadzają się na pokój separatywny.

W sprawie tej berliński „Lokal-Anzeiger" nadmienia: Doniesienia „Matina" o rzekomej propozycji ze strony niemieckiej, przedstawionej Anglji, Francji i Rosji, jak dowiadujemy się z miarodajnego źródła, są najzupełniej zmyślone.

Zmyślone doniesienie.

Bern, 19 października. (T. wł.). — „Bund" dowiaduje się z urzędowego źródła austrjackiego, iż doniesienie „Sentinelle'a", o rokowaniach pokojowych w Bernie jest zmyślone.

Nowy gabinet szwedzki.

Sztokholm, 19 października. (T. wł.). Król przyjął dymisję gabinetu Swartza. Nowy gabinet Edena złożył przysięgę. Prezesem ministrów i ministrem bez teki jest Eden (lib.), ministrem spraw zagranicznych — Mellner, sprawiedliwości — Löfgren (nowoobrany członek parlamentu, lib.), wojny — Nilsen (lib.), marynarki — Palmsterna (soc.), spraw wewnętrznych — Schotte (lib.), skarbu — Branting (soc.), oświaty—Ryden (soc.), rolnictwa—Petersen (lib.), bez portfelu — Petren (lib.) i Unden (profesor prawa w Upsali).

Bunt w wojsku rosyjskiem we Francji.

Haparanda, 19 października. (T. wł.). „Riecz" zamieściła otrzymane obecnie przez ministerjum spraw zagranicznych doniesienie rosyjskiej misji wojskowej we Francji o buntach wśród tamtejszych wojsk rosyjskich.

Według doniesienia tego, obóz buntowników w Le Courtin ostrzeliwała artylerja rosyjska. W nocy na 4 września, gdy na obóz spadło 18 pocisków, poddało się 60 żołnierzy zbuntowanych. Dnia 4 go września obóz ostrzeliwano ponownie, a o godz. 11 rano, gdy dano już 30 strzałów, buntownicy wywiesili dwie białe chorągwie i zaczęli bez broni opuszczać obóz. Pod wieczór z obozu wyszło już około 8,300 ludzi, których przyjęły wojska francuskie. Pozostali w obozie, w liczbie 150, otworzyli wieczorem silny ogień z karabinów maszynowych. 5 września, ażeby stłumić bunt ostatecznie, na obóz skierowano gwałtowny ogień, a następnie zajęły go wojska rosyjskie. 6-go września o godzinie 9 obóz został zajęty ostatecznie. Straty rosyjskie są następujące: 1 poległy i 5 rannych. Buntownicy stracili 8 ludzi w poległych i 44 rannych, francuzi zaś tylko 2 ludzi wypadkowo (?), jednego zabitego i rannego, obu listonoszy, który dostali się w sferę ognia. Po rozbrojeniu buntowników dokonano 81 aresztowań.

Starcia w parlamencie francuskim.

Bern, 19 października (T. wł.) „Progres de Lyon" donosi, iż na tajnem posiedzeniu parlamentu francuskiego doszło do gwałtownych starć pomiędzy poszczególnymi deputowanzmi, szczególnie zaś między Ribotem i Briandem. Większość deputowanych uważa za niemożliwe, by Ribot miał pozostać na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Uprowadzenie okrętu holenderskiego.

Amsterdam, 19 października. (T. wł.) Z Ymuiden donoszą, iż pewien okręt holenderski został uprowadzony przez angielskie okręty wojenne w kierunku zachodnim.

Galicyjska Prawica narodowa.

W Krakowie dn. 14 b. m. odbyło się walne zebranie członków stronnictwa Prawicy narodowej. Zagaił je hr. Zdzisław Tarnowski, który w przemówieniu swem, między innemi, zaznaczył:

„Uważamy pracę nad budową państwa polskiego, na podstawie aktów z 5 listopada i 12 września za pierwszy obowiązek każdego polaka w obecnym czasie wojny, i że uznając jeden wspólny wszystkim polakom ideał, stoimy jednak na gruncie realnym i pragniemy czynnie przykładać rękę do uzyskania tego, co w danej chwili uzyskać można. Z drugiej strony jesteśmy przeciwnikami biernego wyczekiwania, aż przeznaczenie losy narodu naszego rozstrzygnie".

Po dłuższej dyskusji przyjęto jednomyślnie szereg uchwał, między innemi następujące:

Walne zgromadzenie wyraża przekonanie, że podstawą polityki polskiej w obecnej sytuacji powinna być budowa państwa polskiego na podstawie aktów z 5 listopada i 12 września, oraz tworzenie wojska polskiego; w Austrji zaś utrzymanie polityki, która popierając stanowisko mocarstwowe Austrji, wzmacnia jej głos przy rozwiązaniu sprawy polskiej.

Walne zgromadzenie wyraża przekonanie, że polski korpus posiłkowy powinien być użyty na kadry wojska polskiego i jako taki, wrócić jak najrychlej do Królestwa Polskiego.

Za wierność sztandarowi składa walne zgromadzenie Legjonom hołd.

Odnawianie Wawelu.

W przeciągu ubiegłych dwóch miesięcy przeprowadzono roboty około uporządkowania wałów Wawelu od strony Wisły. Zburzono blanki wymurowane przez wojskowość w połowie XIX w., odsłaniając w ten sposób rozległy widok na miasto, kopiec Kościuszki, Bielany, Wisłę i Skałkę; wyrównano teren i ustawiono ławy z bloków granitowych i z pozostałych po restauracji fasad ozdobnych obdasznic z wapienia. Utworzył się w ten sposób teren spacerowy od katedry do Smoczej jamy, który został otwarty dla publiczności.

Wazony kamienne, zdobiące mury, pochodzą z daru Arcybractwa Miłosierdzia; z granitowych kul obronnych, służących niegdyś do staczania na nieprzyjaciół, ułożono piramidy. Dwie z tych kul otrzymano w darze od prof. Witkowskiej, jedną od XX. Augustjanów. Przy tej sposobności kierownictwo odnowienia Wawelu zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich posiadaczy starych fragmentów kamiennych, nadających się do dekoracji dalszej części ogrodów, jak wazonów, figur, płaskorzeźb, kul i t. p., aby zechcieli donieść o tem kierownictwu odnowienia zamku na Wawelu.

Obwieszczenie.

W dniu 26 i 27 października 1917 r. oddział karabinów maszynowych garnizonu łódzkiego zamierza odbyć ćwiczenie strzelnicze charakteru bojowego ostrymi nabojami przy linji Zimna Woda—Emilja. Kierunek strzału z linji Zimna Woda — Emilia w kierunku południowo-zachodnim do lasu lućmierskiego.

W dniu 26 i 27 października 1917 r., w międzyczasie od godziny 7 rano do g. 2 po poł., na teren między linjami: Emilja — południowe leśniczówka — Lućmierz przy szosie Emilja — Zgierz, południowy skraj lasu aż do wsi Lućmierz do Krzemieńskiego leśnictwa—Zimna Woda wstępowanie nie wolno.

Łódź, dnia 17 października 1917 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

Loehrs.

Dział ekonomiczny.

Bank dla handlu i przemysłu.

Jeżeli Bank Dyskontowy Warszawski pomiędzy bankami zajmuje pierwsze miejsce co do swojej odporności finansowej i likwidacyjności, to pomiędzy młodymi bankami na wydatnem miejscu stanął Bank dla handlu i przemysłu, który świeżego swego kapitału zakład. nie miał wcale czasu zaangażować. Z tego wypływa, że błędnem jest pewne rangowanie ogłoszeniowe, przeprowadzone przez biurokratyczne „naczelnictwo“ w anonsie o zawieszeniu czynności przez banki w dzień Kościuszkowski. W ogłoszeniach takich powinny być instytucje wymienione po kolei podług wielkości kapitałów zakładowych, bo inaczej czytelnik myśli, iż na końcu wymienione banki są najlichsze.

Mamy przed sobą bilans Banku dla handlu i przemysłu na 1 września 1917 r. W porównaniu z końcem grudnia 1913 i 1916 r. cyfry przedstawiają się jak następuje:

a) **Zobowiązania banku**

	1/1 1914	1/1 1917	1/9 1917
	w miljonach rubli		
Wkłady	3,2	3,1	3,4
Korespondenci, Loro	0,7	0,35	0,3
„ Nostro	1,3	1,5	1,3
Redyskonto	1,—	1,8	1,7
Bank Państwa	—	0,5	0,5
Razem	6,2	7,2	7,2

Zmiany prawie żadne, stosunek wyższy w czasie wojny usprawiedliwiony większym redyskontem.

b) **Aktywy banku:**

	1/1 1914	1/1 1917	1/9 1917
	w miljonach rubli		
Portfel	3,3	3,8	3,8
Korespondenci Loro	2,3	2,—	2,2
„ Nostro	0,3	1,—	0,7
On call	1,—	0,75	0,8
Razem	6,9	7,5	7,5

Jak widzimy zobowiązania banku dostatecznie są pokryte aktywem, po za którym pozostaje jeszcze podług ostatniego bilansu.

Gotówka w kasie	443	tysięcy
Papiery publiczne	496	„
Nieruchomości	70	„
Razem	1,09	tysięcy

które pokrywają pierwotny jednomiljonowy kapitał zakładowy.

Faktem jest, iż portfel banku zawiera zaledwie kilka procent weksli kupieckich i strat z tego tytułu przewidywać nie należy, gdyż weksle pozostałe są ziemiańskie i przeważnie hipotecznie zabezpieczone.

Jak wiemy Bank Syberyjski jest jednym z najlepszych banków petersburskich. W banku tym ulokowany jest wynik emisji kapitału zakładowego banku z 4-ch miljonów nominalnie, w sumie 3,6 miljona rubli, 5½% w stosunku rocznym przynosi z tego tytułu około dwukroć, co stanowi dostateczną sumę na koszty handlowe banku i utrzymania całego personelu urzędniczego bez głodówki i szykan, nie licząc dochodów procentowych i prowizyjnych z pewnej jednakże acz niewielkiej działalności instytucji.

Bank zatem może czekać, a to tembardziej, iż po wojnie oczekuje go powiększenie kapitału do 10 miljonów. Będzie miał zatem świeży, niezaangażowany kapitał, który w swej wysokiej wartości rentownej, po wojnie, łatwo usunie niewielkie straty, jakie być mogą, oraz koszty organizacji banku i emisji nowych akcyj.

Bank dla handlu i przemysłu jest poczwarką, która z ciepłem pokoju rozwinie skrzydła świeże do życia, gdy w innych warunkach rozwinięte dawniej motyle finansowe spaliły już swe siły żywotne w żarze wojny.

E. D.

Z włoskiej gospodarki wojennej.

We Włoszech niema dnia, żeby nie założono jakiegoś towarzystwa akcyjnego, przedewszystkiem w dziedzinie przemysłu wojennego. Olbrzymia ilość płynnych kapitałów wywołała na giełdach zwyżki, wprost niebywałe. Dla przykładu podamy parę porównawczych notowań.

	11/VII 1914	6/X 1917
Navigazione Generale	380	725
Zakłady żelazne „Savona“	137	530
Kopalnie żelaza „Elba“	200	398
Zakłady stalowe „Terni“	1095	1535
Samochody „Fiat“	90	445
Samochody „Isotta Fraschini“	14	125(!)

Ostrem przeciwieństwem tych zwyżek jest disagio włoskiej waluty w państwach neutralnych, dochodzące do 40%.

Obieg banknotów we Włoszech stale wzrasta. Obieg banknotów „Banca d'Italia“ wynosił w końcu sierpnia 1914 roku 1730 mil. lirów, zaś w ostatnim wykazie przekracza sumę 5 miljardów. Obieg banknotów wszystkich trzech włoskich banków emisyjnych wynosił w końcu sierpnia b. r. 6.100 mil lirów w stosunku do 2,265 mil. przed wybuchem wojny. Obieg państwowych obligów skarbowych przed wojną — 499, obecnie — 1,552 mil. lirów. Dług niepokryty Włoch w dniu 31 sierpnia r. b. wynosił 11,550 mil. lirów. Włochy wydały dotychczas cztery pożyczki wojenne. Pierwsza wyniosła 1,000 mil., druga — 1147 mil., trzecia została utworzonoa z przestemplowania dwóch pierwszych, czwarta — 7,142 mil. lirów.

Ogólne długi wojenne Włoch wynoszą prawie 43 miljardy, z czego 26 miljardów lirów przypada na lata wojny.

Z angielskiego handlu zewnętrznego.

Wartość angielskiego importu we wrześniu b. r. przedstawiała sumę 86,299,668 funtów szterlingów, zaś eksportu — 43,244,194 funtów. Porównując wartości angielskiego importu i eksportu od stycznia 1916 roku, otrzymamy następujące zestawienie (w miljonach funtów szterlingów):

	Import		Eksport	
	1916	1917	1916	1917
styczeń	90,75	74,95	55,29	45,59
luty	70,95	67,35	46,28	44,87
marzec	81,11	86,09	51,68	46,41
kwiecień	84,59	75,49	44,29	44,91
maj	87,62	83,81	49,77	58,02
czerwiec	86,07	87,04	50,08	56,15
lipiec	90,18	76,73	49,83,	46,32
sierpień	100,57	86,10	49,80	47,72
wrzesień	86,29	77,48	43,24	43,47
październik	—	81,13	—	44,70
listopad	—	88,92	—	42,48
grudzień	—	75,40	—	39,92

Należy zauważyć, że b. r. „Angielski urząd handlowy“ wlicza do statystyk towary importowane na rachunek rządu, o ile pochodzą one z kolonij angielskich.

Import górnośląskiego węgla przed wojną.

Pod powyższym tytułem czytamy w „D. W. Z.“: Największe i najproduktywniejsze zagłębie węglowe europejskiej Rosji znajduje się w okręgu donieckim; węgiel tego okręgu górniczego pokrywał ostatnio około 70% zapotrzebowania węgla kamiennego Rosji. Rozwój rosyjskiego przemysłu, zwyżka cen nafty, którą zastępowano węgiel, ta okoliczność, że na kolejach zamiast drzewa poczęto używać węgla, wszystko wpłynęło na popyt węgla kamiennego. Nie wystarczały ilości węgla dostarczane przez kopalnie donieckie, ani dąbrowskie. Dlatego też Rosja była zmuszoną importować węgiel zagraniczny, a w pierwszej linji górnośląski, który dowożono wyłącznie prawie do Królestwa Polskiego. Import ten w roku 1912 wynosił 1,283,240 ton i w roku następnym prawie że się podwoił. Do Rosji Niemcy eksportowały z górnego Śląska w roku 1912 — 82,000 ton węgla; ilość ta w latach następnych wzrosła poważnie. Pomimo tego zapotrzebowania węgla w Rosji nie zostały w zupełności pokryte. Koleje w Królestwie odczuwały wciąż brak materjałów opałowych i często chcąc utrzymać ruch kolejowy były zmuszone „obkładać“ sekwestrem na własny użytek węgiel, powierzony im do przewiezienia. Fabryki i huty były zmuszone często z powodu braku węgla świętować. Ilości węgla pozostawione do rozporządzenia ludności były prawie, że zawsze nie wystarczające.

Trudności zaopatrzenia Królestwa Polskiego w węgiel pogarszały się jeszcze tem, że koleje nadwiślańskie, które z powodu szerszego toru przeładowywały węgiel górnośląski, a także i „kolej warszawsko - wiedeńska“, która nie zawsze zdołała przetransportować nadeszłe ilości węgla, zamykały na dłuższy lub krótszy przeciąg czasu dworce kolejowe w Sosnowicach, na których to przyjmowały nadeszłe ze Śląska transporty węgla.

Warunki w roku 1914 (przed wybuchem wojny) pogorszyły się jeszcze znaczniej. Brak lokomotyw powodował parotygodniowe zamknięcie wywozu, a wreszcie określenie ilości górnośląskiego węgla eksportowanego do Królestwa Polskiego. Zarządy kolei niemieckich i austrjackich chciały zaradzić złemu, wysyłając węgiel (w głąb Rosji) nie jak zwykle kolejami nadwiślańskiemi, lecz galicyjskiemi. Ze strony rosyjskiej nie bardzo starano się o uregulowanie dowozu węgla do Królestwa Polskiego ew. do Rosji.

Roczna eksploatacja w polskim zagłębiu węglowym wynosiła w latach przedwojennych przeciętnie około 7,000,000 ton. Największą produkcję w roku 1913 miała kopalnia „Saturn“ z 800,000 ton; następnie: „Renard“, „Czeladź“, Grodziec II“, „Milowice“, „Kazimierz“, „Paryż“, „Niwka“ i „Flora“. Z tych kopalń pierwsze 5 znajdują się w obrębie warszawskiego, zaś 4 w obrębie lubelskiego generał - gubernatorstwa.

Przemysł na obszarze warszawskiego generał - gubernatorstwa, o ile nie znajduje się w stanie spoczynku, pokrywa zapotrzebowanie węglem z kopalni położonych w obrębie generał - gubernatorstwa. Jedynie węgiel służący do otrzymywania gazu, koks i antracyt sprowadza się z Niemiec. Produkcją kopalń położonych w obrębie lubelskiego generał - gubernatorstwa rozporządza c. k. urząd górniczy w Dąbrowie.

Należy się spodziewać, że dowóz górnośląskiego węgla do Królestwa Polskiego po wojnie jeszcze bardziej się rozwinie.

(e) **Wojenne wydatki Rosji.** Według urzędowej statystyki rosyjskiego ministra finansów ogólne rosyjskie wydatki wojenne do dnia 1 września wynosiły 41,393,000,000 rubli. Dochody w latach skarbowych od 1914 do 1916 r. wynosiły 10,367 mil. zaś wydatki 36,380 mil. rb., z czego znów 27,188 mil. przypadało na prowadzenie wojny. Deficyt w końcu zeszłego roku wynosił 26 miljardów rubli. Pożyczki zaciągnięte zagranicą dosięgły sumy 8,062 mil. z czego znów 6,750 mil. rb. pożyczono od Anglji.

(e) **Cukrownia „Tuczno“ w ks. Poznańskiem.** W roku 1916-17 towarzystwo cukrowni „Tuczno“ osiągnęło przy kapitale 1 mil. mk. czysty zysk w wysokości 266,492 mk. z czego po raz wtóry rozdzielono 23% dywidendy.

(e) **Rząd waszyngtoński zakazał** wytwórcom stali i miedzi sprzedaży tych metali osobom prywatnym dopóki zapotrzebowanie rządu nie pozostanie pokryte.

(e) **Wiadomości finansowe z Rosji.** Towarzystwo naftowe Uralsko - Kaspijskie przy zysku 1,203,629 rubli rozdzieliło 2% dywidendy. (r. z. przy zysku przeszło 1½ miljona rubli — 14%). Ostatnio notowano na giełdzie petersburskiej „Uralsko - Kaspijskie“ — 475 rb.

(e) **Syndykat węglowy na dolnym Śląsku** postanowił podnieść cenę koksu (używanego przy wytapianiu rud) o 4 marki na tonnie.

I Loterja Legjonów Polskich.

(Tabela nieurzędowa).

II klasa. 1-szy dzień ciągnienia.

Mk. 5000 Nr. 5679.
Mk. 1600 Nr. 13192.
Mk. 1000 Nr. 29937.
Mk. 800 Nr.Nr. 19686 22044.
Mk. 400 Nr.Nr. 237 6335 7217 7329 10295 16506 20103 29716 31038.
Mk. 126 Nr.Nr. 2893 3387 6705 6767 7417 7519 7547 8832 10239 10313 12534 14652 14744 14811 14832 16133 16563 16613 19085 19800 20259 22619 24470 29573 29707 29817.

Po mk. 80 Nr.Nr.:

92 121 31 71 221 64 313 62 63 74 404 17 59 542 43 619 22 25 702 67 811 61 965.
1045 216 35 330 71 522 66 639 42 745 57 83 831 943 85.
2043 79 112 20 56 58 72 81 238 313 59 72 78 92 430 36 46 500 29 50 604 40 748 801 33 43 901 9 29 36 63.
3046 80 95 252 55 65 351 438 58 535 54 97 618 36 63 752 75 91 910 73 92.
4006 25 61 73 86 115 94 214 60 80 328 35 56 71 416 36 74 92 93 511 56 676 768 859 64 86 928.
5017 41 443 56 70 84 98 512 74 634 78 781 88 830 44 972.
6167 258 567 628 38 48 714 808 46 49 94 928.
7016 28 44 72 309 73 512 26 604 66 703 52.
8027 146 51 302 438 43 46 518 52 72 626 67 747 77 838 50 76 911 15.
9020 26 84 108 12 43 62 97 347 50 67 414 89 687 791 827 42 74 87 98 957.
10190 277 381 420 22 33 509 23 45 691 711 37 896 913.
11015 70 88 239 75 324 66 402 40 49 538 83 606 70 74 722 52 63 84 832 54 95 955.
12103 12 42 57 61 70 94 260 313 28 33 46 83 400 53 529 48 88 666 798 816 64 955 81.
13088 98 197 204 5 22 45 60 65 80 327 455 80 531 67 620 21 80 91 752 921 23.
14085 127 78 246 64 88 99 401 62 536 617 81 717 49 57 69 821 52 68 84 916 42 67.
15025 35 52 90 107 45 54 85 311 60 73 74 408 24 38 78 574 609 23 37 64 91 766 83 89 857 65 926 73 96.
16033 41 60 116 252 85 89 365 404 9 46 90 98 501 34 621 757 802 18 56 73 78 950 64 80.
17029 152 98 305 18 407 640 49 76 804 31 89 963 79.
18003 16 46 71 87 100 61 65 71 75 244 60 67 370 449 71 85 503 7 12 34 70 606 9 73 705 859 941.
19181 289 93 383 91 98 414 16 91 563 90 92 647 763 74 77 98 848 54 65.
20002 65 86 97 123 65 66 202 14 362 455 501 13 39 93 629 49 52 94 710 30 50 54 58 806 8 79 918 45 52 79.
21001 73 180 229 350 426 48 506 39 667 83 706 30 99 935 41 99.
22033 113 38 89 91 204 30 300 400 10 23 71 96 97 506 33 613 47 80 797 873 916 70 95.
23013 46 49 89 179 227 95 300 86 442 517 36 87 644 763 834 43 92 920 68.
24014 31 90 113 67 268 370 76 452 57 507 55 73 78 605 24 54 63 707 19 866 88 927 51 85.
25052 86 102 38 66 256 336 64 454 56 512 18 27 35 42 50 665 70 799 888 93.
26039 96 98 108 19 60 272 381 402 26 544 601 9 77 80 705 64 75 802 76 974 90 93 97.
27002 6 44 60 108 31 226 38 78 465 507 48 609 94 736 826 33 65 75 925.
28009 19 47 68 117 22 41 42 98 257 86 305 7 46 83 86 94 444 46 48 66 503 72 78 88 610 88 758 77 84 867 70 925 73.
29070 124 52 98 217 308 51 90 439 51 98 529 40 615 43 93 761 68 76 847 62 94 963 77.
30040 86 128 311 25 27 88 419 71 86 96 502 21 628 60 82 84 749 915 35 53 70 73 83.
31016 70 81 108 28 47 242 69 85 302 30 93 400 63 387 745 817 50 98 909 47 54 72 77.

GIEŁDY.

Berlin, 19 października. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądane
Nowy-York	—	—
Holandja	305.75	306.25
Danja	222.—	222.50
Szwecja	247.75	248.25
Norwegja	223.25	223.75
Szwajcarja	152.75	153.—
Austro-Węgry	64.20	64.30
Bułgarja	80.75	81.25
Konstantynopol	20.45	20.55
Madryt	131.50	132.50

Zurych, 17 października.	17/10	16/10
Wpłaty: na Londyn	22.20	22.20
„ „ Paryż	80.60	80.55
„ „ Berlin	64.10	64.15
„ „ Rzym	—.—	60.10
„ „ Wiedeń	41.20	41.15
„ „ Amsterdam	198.75	198.75
„ „ New-York	4.66	4.65

Amsterdam, 17 października.	17/10	16/10
Czeki na Berlin	32.225	32.30
„ „ Londyn	11.175	11.175
„ „ Paryż	40.60	40.60
„ „ Wiedeń	20.65	20.65
„ „ Kopenhagę	74.05	74.—
„ „ Sztokholm	86.70	86.40
„ „ Nowy-York	234.50	234.50
„ „ Szwajcarję	50.30	50.40

Londyn, 16 października.	16/10	15/10
2½% konsole angielskie	56.12	56.12
5% renta rosyjska z 1906 r.	69.—	69.—
4½% renta rosyjska z 1909 r.	59.—	58.50
United States Steel Corporation	105.—	108.—
Baltimore and Ohio	—.—	—.—
Canadian Pacific	166.50	166.50
Dyskont prywatny	$4^{25}/_{32}$	$4^{25}/_{32}$
Srebro	45.50	45.12
Weksle na Amsterdam	—.—	11.40
Czeki „ „	10.65	11.25
Weksle na Paryż	27.95	27.925
Czeki „ „	27.55	27.525
Czeki na Petersburg	306.50	322.50

Nowy-York, 17 października.	17/10	16/10
Weksle na Berlin	—	—
„ „ Paryż	5.7925	5.7950
„ „ Londyn	4.7150	4.7150
Canadian Pacific	148.75	150.50
Anaconda Copper Mining	64.50	65.75
Srebro	84.87	85.37

Giełda warszawska.

19 października.

W tendencji dla papierów procentowych nie zaszła większa zmiana, jedynie tylko 4½%, Listy Ziemskie były znacznie mocniejsze.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	191.50 —.—
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	—.— —.—
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	208.— 209.— 210.— —.— —.—
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	—.—
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	170.25 179.50 —.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	161.50 —.—
Renta	—.—
Serje ros.	—.—

Korony 61.30.

(Giełda berlińska z dn. 17 października).

4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 97.—

Sztokholm, 18 października.

Rubel w stosunku arbitrażowym 100 Rubli = 100.— Mk.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
18/X 2 pp.	15,2°	3/4 zachm.	5,8	11,0°	
18 X 9 pp.	13,0°	4/4 —		0,5°	
19 X 7 r.	9,8°	1/4 —			

W ubiegłej dobie:

Zmiennie i deszcz.

Zapowiedź na sobotę 20-go października:

Pochmurnie i zmiennie.

Redaktor odpow. **Aleksander Bieliński.**

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i G. ZAWIŁOWSKI.

Publiczne doręczenie.

Berlińska fabryka welwetu M. Mengers i Synowie w Berlinie S. O. 33, Cöpenickerstr. 18-20—pełnomocnik procesowy: I Ces. Niem. Komisarjat Sprawiedliwości w Łodzi wytacza powództwo przeciwko firmie Maksymilian Kahan w Łodzi, ul. Piotrkowska 96 i właścicielowi jej Maksymilianowi Kahanowi, dawniej w Łodzi, ul. Piotrkowska 211, twierdząc, że pozwana dłużna jej jest sumę 9567,70 mk. należności za towar, wnosząc na skazanie pozwanej:

1) zapłacenia powódce 9567.70 mk. z 6% procentu od dnia doręczeni skargi powodowej.
2) na niesienie kosztów sporu prawnego.
3) na opatrzenie wyroku rygorem tymczasowej wykonalności.

Pozwana wzywa się na ustną rozprawę sporu prawnego do III-go Wydziału Cywilnego Cesarsko-Niemieckiego Sądu Okręgowego w Łodzi, pokój nr. 40 na czwartek, na 13 grudnia 1917 r. o godz. 9-ej rano.

W celu publicznego poręczenia ogłasza się niniejszy wyciąg powództwa.

Łódź, dnia 11-go października 1917 r.

podp. **Szczeblewski**
Sekretarz Sądu Okręgowego.

8457-1